

dziennik

W S C H O D N I

Miłosierdzie
 liczone
 w tonach



2
 STRONA

**Ekstremalny
 egzamin
 pielęgniarz**



9

Sport
 bez granic



5
 STRONA

Niania w stanie ciężkim; kierowca bez aresztu

Opiekunka prowadząca wózek z dwulatkiem została potrącona, gdy przechodziła przez przejście dla pieszych. Kierowca i jego pasażer utrzymywali, że kobieta po prostu zemdlała. Zgłosili się na policję kilka godzin później. Prokuratura uważa, że był to wypadek i wystąpiła z wnioskiem o areszt. Dla sądu decyzja nie jest jednak oczywista. A niania ciągle jest w stanie ciężkim

Agnieszka Kasperska

Do zdarzenia doszło 15 lutego ok. godz. 13 na ul. Szelińskiego w Lublinie. Kierowca cofając samochodem dostawczym miał potrącić przechodzącą przez przejście kobietę pchającą wózek z dwulatkiem. Na numer alarmowy przyszło jednak zgłoszenie, że kobieta po prostu upadła. Ratownicy zabrali ją do szpitala. Nieoficjalnie mówi się, że podejrzewali udar. Policji nikt nie wzywał, bo nikt nie wiedział, że mogło dojść do wypadku. O tym, co wydarzyło się potem usłyszeć można od mieszkańców pobliskich domów. Sąsiadka oddała zapłakane dziecko ojcu, który właśnie wyszedł z drugim dzieckiem i z żoną na spacer. Był przy tym też kierowca dostawczaka, który doradzać miał, żeby malucha obserwować, bo gdy niania upadła, wózek się wywrócił i coś mogło się dwulatkowi stać. Ojciec maluszka, z zawodu lekarz, pojechał do szpitala, żeby sprawdzić w jakim stanie



FOT. ILLUSTRACJINE / ARCHIWUM JAK

znajduje się niania. Była w stanie ciężkim.

Wtedy „coś mu przestało się zgadzać”. Obrażenia nie wskazywały na przewrócenie się po omdleniu. Także wózek nie wyglądał tak, jakby po prostu się przewrócił, nawet gdyby ktoś na niego upadł. Mężczyzna poprosił więc administrację nieruchomości przy ul. Szelińskiego o zabezpieczenie monitoringu i powiadomienie policji. Kierowcy

i jego pasażera podobno nie było już wtedy na miejscu zdarzenia.

– Tego samego dnia wieczorem na komendę zgłosił się kierowca i jego pasażer. Mówili, że byli świadkami zdarzenia, podczas którego kobieta upadła na jezdnię. Chcieli zostawić swoje dane kontaktowe, gdyby te były potrzebne – relacjonuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski, rzecznik prasowy policji w Lublinie. – Podczas roz-

mowy z policjantami okazało się, że początkowo przedstawiana przez nich wersja wydarzeń nie polegała na prawdzie. Podjęliśmy czynności już pod kątem spowodowania wypadku drogowego. Zabezpieczyliśmy monitoring, który potwierdził taką wersję.

Osoby, które widziały nagranie mówią, że niania z wózkiem weszła na przejście, chwilę po tym jak przejechał przez nie samochód

dostawczy. Gdy kobieta znajdowała się w połowie jezdni, najechał na nią cofający pojazd.

– Od 29- i 30-latka pobrano krew do badań – dodaje nadkomisarz Gołębiowski. Wstępne ustalenia mówią, że kierowca był trzeźwy, a jego pasażer miał niewielkie ilości alkoholu w organizmie.

Sprawą zajęła się prokuratura. Kierowca usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku drogowego. Grzegorzowi M. grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności, bo prokurator przyjął, że kierowca zbiegł z miejsca wypadku.

Śledczy wystąpili o jego tymczasowe aresztowanie, ale sąd się na to nie zgodził.

Dlaczego?

– Wniosek nie został uwzględniony. Sąd argumentował, że w tej sprawie nie ma podstawowych przesłanek do zastosowania środka zapobiegawczego, wynikających z braku uprawdopodobnie-

nia tego, że mężczyzna dopuścił się zarzucanego mu czynu – mówi sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowa Sądu Okręgowego w Lublinie. – Sąd nie podzielił też zdania, że podejrzany zbiegł z miejsca wypadku. Wskazano też, że opinia dotycząca obrażeń ciała nie jest na tym etapie kategoriowa.

W zależności od charakteru obrażeń poszkodowanej kobiety dopiero okaże się, czy był to wypadek czy w tym przypadku mówić można jedynie o wykroczeniu. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, jej stan jest ciężki. Znajduje się w stanie bezpośrednio zagrażającym jej życiu. Opinia sądu dziwi prokuraturę.

– Prokurator składając wniosek o areszt uznał, że ma ku temu przesłanki, dlatego w tej chwili decyzja sądu jest analizowana. Prawdopodobnie skierowane zostanie zażalenie na brak tymczasowego aresztowania – mówi Agnieszka Kępa, rzecznika prasowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Biskup ukarał księdza podglądacza

OBSCENICZNOŚĆ Duchowny nagrywał telefonem komórkowym mężczyznę w toalecie w jednej z lubelskich galerii handlowych. Jest decyzja Kurii Siedleckiej w sprawie księdza podglądacza z łukowskiej parafii

Postanowieniem biskupa siedleckiego ksiądz został odsunięty od wszelkiej pracy duszpasterskiej i skierowany do czasu zakończenia śledztwa i ewentualnego procesu w miejsce odosobnienia – mówi ksiądz Jacek Świątek, rzecznik prasowy kurii. – Do biskupa nie dotarły wcześniej żadne sygnały o jakichkolwiek zachowaniach wspomnianego księ-

dza, które odbiegałyby od przyjętych norm i reguł relacji międzyludzkich i społecznych – dodaje ks. Świątek.

37-letni ksiądz Artur S. z łukowskiej parafii wybrał się w czwartek (9 lutego) do centrum handlowego w Lublinie, ale nie po to, by robić zakupy. W męskiej toalecie telefonem komórkowym nagrywał mężczyznę.

– 37-latek usłyszał zarzut usiłowania utrwalania na-



FOT. ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE

giego wizerunku mężczyzny bez jego zgody. Grozi za to do 5 lat więzienia – przekazał nam w ubiegłym tygo-

dniu nadkomisarz Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Do sprawy zabezpieczono dwa telefony i laptop księdza, by sprawdzić czy podobnych przypadków było więcej.

– Biegli zbadają, czy gromadził więcej zakazanych treści na tych nośnikach – tłumaczy rzecznik KMP. Wobec podejrzanego nie zastosowano żadnego środka zapobiegawczego.

Duchowny nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Do tej pory był księdzem

rezydentem w parafii NMP Matki Kościoła w Łukowie. Trafił tu w ubiegłym roku z parafii Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 2013 roku. Studiował teologię moralną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W białskiej parafii zajmował się m.in. Domowym Kościołem, przygotowywał też młodzież do sakramentu bierzmowania. (EB)

Rok pomocy ofiarom wojny

MIŁOSIERNI Ponad 370 ton pomocy humanitarnej oraz generatory prądotwórcze, sprzęt medyczny, samochód na potrzeby ewakuacji rannych i dystrybucji pomocy humanitarnej. Pomoc w znalezieniu mieszkania dla ponad 3200 uchodźców. To tylko kilka liczb ilustrujących pracę Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu i Stowarzyszenia Solidarności Globalnej od wybuchu wojny na Ukrainie

Agnieszka Kasperska

Moje życie zmieniło się jak życie milionów Ukraińców 24 lutego o 5 rano – mówiła Slaviana Triepak. Przed rosyjskim atakiem pracowała jako nauczycielka akademicka na uniwersytecie. – Obudził mnie odgłos eksplozji. Mieszkam blisko cywilnego lotniska ale wtedy wszystkie lotniska w Ukrainie zostały zbombardowane. Od początku pomagałam zbierać dary dla naszego szpitala wojskowego, gdzie trafiają ranni żołnierze. Kiedy zniszczone już lotnisko, obok którego był mój blok zostało ostrzelane rakietami dwa razy w ciągu jednego dnia moja rodzina postanowiła, że muszę wyjechać z kraju by chronić swoje życie. Przyjechałam do Polski w połowie kwietnia. Dwie doby trwała moja podróż pociągami do Chelma, bo długo stał na granicy. Kiedy zobaczyłam na dworcu niezrozumiałe wtedy dla mnie napisy, rozplakałam się, gdyż dotarło do mnie, że jestem bezpieczna. Bardzo zdziwiło mnie jak dużo osób było zaangażowanych w pomoc uchodźcom z Ukrainy. Kiedy przyjechałam do Lublina postanowiłam również pomagać innym.



I tak trafiła do Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu, które uchodźcom pomaga od początku wojny. Wolontariusze podsumowali właśnie swoją blisko roczną pracę.

– Wsparliśmy między innymi budowę szpitala rehabilitacyjnego w miejscowości Drohobycz, prowadzonego przez tamtejszą Caritas, który dzięki ofiarności lubelskich środowisk biznesowych już w grudniu 2022 r. mógł przyjąć pierwszych rannych. Kwota wsparcia to ponad 300 tys. zł. Obecnie poszukujemy

Cisi bohaterowie podsumowali wczoraj rok pomagania Ukrainie. Pierwsza po prawej od księdza Mieczysława Puzewicza Slaviana Triepak

FOT. DW

darczyńców, którzy mogliby sfinansować zakup i montaż windy, której koszt oszacowano na 160 tys. zł – mówią członkowie Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu.

Dary zebrane dzięki środkom i darowiznom rzeczowym pochodzącym z całej

Europy przekazywali bezpośrednio przez organizacje ukraińskie, z którymi współpracowali jeszcze przed wojną.

Za pośrednictwem SCW z gościnności polskich rodzin skorzystało 2500 osób, a dzięki programowi prowadzonemu wspólnie z Fundacją Biedronki na nie dłuższych niż 30-dniowe pobytach w hotelach zatrzymało się dla 746 osób.

– Łącznie w prowadzonym od pierwszego dnia wojny punkcie powitalnym, przy ul.

Gospodarczej 2 w Lublinie pojawiło się 4500 uchodźców – podsumowują wolontariusze. – Od samego początku widzieliśmy nagłą potrzebę wsparcia osób rannych, niepełnosprawnych i przewlekle chorych. Zapewnialiśmy im dach nad głową oraz wsparcie podczas korzystania z publicznej służby zdrowia.

– W pierwszym etapie staraliśmy się zapewnić bezpieczeństwo bytowe tych, którzy do nas przybywali ale wiemy, że wojna trwa już rok i będzie trwała dłużej więc dostrzeżli-

śmy potrzebę stworzenia modelu integracji od pierwszego spotkania po usamodzielnienie. Bardzo ważną rolę w tym procesie odgrywają integratory czyli osoby, które na różny sposób wspomagają proces integracji oraz ukraińskojęzyczni psychologowie – mówi ks. Mieczysław Puzewicz, przewodniczący Rady Programowej Centrum Wolontariatu.

„Domy Nadziei” to nazwa programu integracyjnego, którym stowarzyszenie objęło kilkaset osób, głównie kobiet, dzieci i niepełnosprawnych. Do chwili obecnej ok. 80 procent podopiecznych znalazło legalną pracę i są już samowystarczalni. Dziś w „Domach Nadziei” mieszka 17 osób niepełnosprawnych i przewlekle chorych.

– Dzięki zaangażowaniu Centrum Wolontariatu zamieszkałam z polską rodziną. Zostałam wolontariuszką i cieszę się że sama mogę wspierać potrzebujących. Jestem wdzięczna narodowi polskiemu za całą okazaną. Kiedy skończy się wojna chcę wrócić do swojego kraju i być z bliskimi. Wspominam tych znajomych którzy zginęli podczas ostrzałów i modłę się za rodzinę, która tam została – mówi Triepak.

(DW)

Lubartów czeka na nowych radnych

Podczas najbliższej sesji, 27 lutego, zaprzysiężeni zostaną dwaj nowi radni miejscy: Artur Kuśmierzak i Zdzisław Wereszczyński. To skutek złożenia mandatów przez Krzysztof Żyśkę, który do rady dostał się z listy PiS i Jacka Tchórkę z komitetu Wspólnoty Lubartów

Radę Miasta w Lubartowie wkrótce czekają zmiany. W styczniu z powodów osobistych z mandatu zrezygnował radny Jacek Tchórz, który reprezentował popierający burmistrza klub Wspólny Lubartów. Samorządowiec w 2018 roku zdobył 231 głosów. Jego miejsce w radzie zajmie Artur Kuśmierzak, który w tych samych wyborach, startując z tej samej listy, zdobył 166 głosów. To dotychczasowy szef wydziału promocji i kultury w lubartowskim magistracie. W związku z objęciem mandatu radnego,

będzie musiał zrezygnować z pracy w urzędzie.

– Jest to dla mnie ogromna odpowiedzialność, ale jednocześnie wielka radość. Wiadomo, że do kolejnych wyborów został tylko rok, ale nie chcę tracić ani minuty. Będę pracował jak najlepiej, aby zapewnić najlepsze efekty. Chcę skupić się na pracy na rzecz osób starszych, by czuli się docenieni i kochani, bo to oni zbudowali nasze miasto i zasłużyli na godne życie. Poprawy wymaga też kultura i sport, które pozytywnie wpływają na nasze zdrowie, rozwój i jakość życia – mówi Artur Kuśmierzak.

Przyszły radny po odejściu z Ratusza otrzyma zatrudnienie w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Jego zadaniem ma być pozyskiwanie środków zewnętrznych na rozwój tej jednostki. Pozostanie natomiast na stanowisku pełnomocnika burmistrza do spraw seniorów.

– Będę pracował ciężko, aby zasłużyć na dalsze zaufanie mieszkańców – zapowiada Kuśmierzak, podkreślając swoją wiarę w „siłę koalicji”, a nawet w „twórczą krytykę opozycji”.

Kolejnym radnym, który podczas najbliższej sesji



Artur Kuśmierzak

złoży zaprzysiężenie będzie Zdzisław Wereszczyński. Kandydat podczas ostatnich



Zdzisław Wereszczyński

wyborów startował z listy Prawa i Sprawiedliwości, uzyskując 161 głosów popar-

cia. Do powtórzenia sukcesu z roku 2010 to nie wystarczyło, ale na skutek złożenia mandatu przez Krzysztofa Żysko, samorządowiec do RM wkrótce dołączy.

Przypominamy, że Żyśko na początku roku zrezygnował z dalszego zasiadania w radzie, co było skutkiem kłopotów, w jakie wpędził się, gdy zapalił marihuanę w miejscu pracy. Susz konopi indyjskich znaleziono także w jego miejscu zamieszkania, co zakończyło się postawieniem zarzutów o posiadanie narkotyków.

RADOSŁAW SZCZĘCH

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Sebastian Białach
Zastępca redaktora naczelnego:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gladysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczech@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04–190 Warszawa

Bardzo smaczny adres: „22-400 Restauracja”

SZANSA W środę, 22 lutego 2023 r. o godz. 12 swoich pierwszych gości oficjalnie przyjmie nowa, oryginalna restauracja. Gdzie? Na to jasno wskazuje nazwa lokalu, czyli „22-400 Restauracja”. To kod pocztowy Zamościa

Spółdzielnia Socjalna „Przepis na sukces”, która otwiera restaurację, powstała na mocy uchwały Rady Miasta Zamość z grudnia 2021 z inicjatywy samorządu oraz Stowarzyszenia Nowa Szansa. Główny cel jej działalności to stworzenie miejsc pracy osobom, które chcą zmienić swoją sytuację, a z różnych przyczyn, często od siebie zupełnie niezależnych, znalazły się na życiowym zakręcie.

„22-400 restauracja” już daje pracę sześciu paniom (ich średnia wieku ok. 50 lat), które wcześniej uczestniczyły w warsztatach organizowanych przez Centrum Integracji Społecznej i wykazały się wyjątkową aktywnością oraz zaangażowaniem, przeszły szkolenia, a już od jesieni zeszłego roku z powodzeniem świadczyły usługi cateringowe. Teraz swoje dania będą serwować stacjonarnie w lokalu przy ul. Żeromskiego 8 na Starym Mieście w Zamościu.

– Pomieszczenia wynajmujemy oczywiście odpłatnie od Zakładu Gospodarki Lokalowej, wyposażenie uzyskaliśmy m.in. od miasta, ale też kupiliśmy dzięki wsparciu w wysokości ok. 120 tys. zł z Unii Europej-



skiej, która wyłożyła również pieniądze na sfinansowanie części działalności przez pierwsze 6 miesięcy funkcjonowania. Dużej pomocy udzielił nam również Powiatowy Urząd Pracy w Zamościu – wyjaśnia Barbara Gajos, członkini zarządu Spółdzielni Socjalnej „Przepis na sukces” (prezesem jest Krzysztof Sokołowski), a także kierownik CIS.

– Ale spora część wystroju to po prostu darowizny od wielu osób, które zdecydowały się nas w tym przedsięwzięciu wesprzeć – podkreśla Barbara Godziszewska, dyrektor Wydziału Turystyki i Promocji UM Zamość, bardzo mocno w organizację

„22-400 Restaurację” odwiedziliśmy na dzień przed oficjalnym otwarciem. Całość była już prawie gotowa, w kuchni trwały przygotowania do inauguracyjnego gotowania, w dopinanie wszystkich na ostatni guzik zaangażowało się sporo osób

całości zaangażowana, a aktywna na tym polu już „po godzinach”, w swoim czasie wolnym od pracy w magistracie.

Dyrektorka przyznaje, że koncepcja całości i pomysł na menu to jej autorska wizja, ale też dodaje, że np. projekty graficzne, oklejenie

szyb i szyldy to dzieło Kamila Pawliczuka z kierowanego przez nią wydziału, obrazy zdobiące ściany są darem artystki Agnieszki Palonki, a kwiaty przekazał jeden z zamojskich marketów.

Restauracja powstała w sumie za niewielkie pieniądze. A kto będzie na niej zarabiał?

– Nikt – zapewnia Barbara Gajos, która zresztą podobnie jak pozostali członkowie zarządu „Przepisu na sukces” nie pobierała za swoją pracę przez ostatnie miesiące żadnego wynagrodzenia.

– Jeśli restauracja wypracuje zysk, to po to, aby zainwestować w swój rozwój, a także stworzyć kolejne miejsca

Barbara Gajos, Barbara Godziszewska i Kamil Pawliczuk – ta trójka przez ostatnie tygodnie oddała nowej restauracji mnóstwo swojej energii

FOT. ANNA SZEWC

pracy. Myślę, że będą tutaj potrzebne.

Osób, które mogłyby na tym skorzystać nie brakuje. CIS dotychczas objęło pomocą, szkoleniami i wsparciem już ponad 100 osób.

„22-400 Restauracja” ma serwować typowo domowe dania kuchni polskiej, głównie mączne, także wegetariańskie, a specjalnością

będą m.in. naleśniki i pierogi, wielokolorowe dzięki naturalnym barwnikom. – Panie w kuchni podeszły do tego pomysłu z ogromnym zaangażowaniem. Tworzymy restaurację, która ma być barwna, instagramowa, wyjątkowa i która stanie się wizytówką miasta, zwłaszcza że zlokalizowana jest w jego sercu – mówi Godziszewska.

Ceny nie będą z górnej półki. Zupa ma kosztować 7 zł, a drugie danie 20, zaś zestaw dnia to raptem 2 złote więcej. Pierogi będą po 14, a naleśniki po 13 zł. Na miejscu serwowana będzie również kawa, herbata, soki i kompoty.

ANNA SZEWC

Wrócili z cierpiącej Turcji, chcą jechać znowu

NA RATUNEK Osiem dni w drodze, około 5 tys. przejechanych kilometrów, dostarczony do celu pierwszy transport z pomocą humanitarną i plany na organizację kolejnych. Społecznicy z Tomaszowa Lubelskiego chcą nadal wspierać ofiary trzęsienia ziemi w Turcji. Liczą też na pomoc

Wyprawa, która rozpoczęła się w sobotę, 11 lutego została zorganizowana spontanicznie, w ciągu zaledwie kilku dni. Ale ten czas wystarczył na zgromadzenie darów, które szczelnie wypełniły dużego busa. W drogę z Tomaszow Lubelskiego ruszył do Turcji inicjator akcji Sebastian Wawrzusiszyn wraz z Łukaszem Bałką, przyjacielem z Teamu Sokolnia, czyli grupy wolontariuszy, którzy od roku organizują podobne transporty do Ukrainy, a także pomagają uchodźcom w Polsce.

– Po drodze zobaczyliśmy zarówno ludzkie cierpienie i tragedię, ale również ogrom wdzięczności za niesioną pomoc. Nauczyliśmy się również tego, że przez biurokrację, porywy serca muszą



być też podparte odpowiednimi dokumentami – relacjonuje Sebastian Wawrzusiszyn.

Tym razem bowiem okazało się, że ze względu na fakt, iż nie mieli dokumentów przewozowych, a ich podróż była inicjatywą prywat-

na, a nie firmowaną przez jakąś konkretną instytucję charytatywną, nie udało się ani wjechać do Syrii, ani dostarczyć darów bezpośrednio poszkodowanym przez trzęsienie ziemi. Na trasie trzeba było też często się tłumaczyć.



Rozładunek towarów w punkcie przeładunkowym w Turcji

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE SEBASTIANA WAWRZUSISZYNA

Z granicy, pod eskortą tureckiej policji i urzędni-

ków celnych Wawrzusiszyn i Bałka dojechali jedynie do punktu dystrybucji, gdzie transport został rozładowany. Ale to nie była wyprawa na marne. – Paczki, które były zaadresowane, będą dostarczone do adresatów, natomiast reszta zostanie

rozdana najbardziej potrzebującym – zapewnia wolontariusz.

I zdradza, że Team Sokolnia już przygotowuje się do kolejnego wyjazdu, tym razem z kompletem niezbędnych formalności. Osoby zainteresowane pomocą powinny bezpośrednio kontaktować się z Sebastianem Wawrzusiszynem (np. poprzez Facebooka). Wiadomo, że potrzebna jest przede wszystkim żywność, ale również nowe (to ważne) śpiwory, koce, odzież, bielizna, środki czystości i ręczniki. Nadal też potrzebne są pieniądze na zakup paliwa, ale też pokrycie innych niezbędnych opłat podczas podróży, np. zakupu winiet. Można je wpłacać poprzez www.pomagam.pl/sercedlasyrii.

AK



3749 absolwentów w 35 lat

EDUKACJA Szkoła Podstawowa im. Zbigniewa Herberta świętowała Jubileusz 35-lecia istnienia. Została otwarta 7 września 1987 roku i wtedy uczęszczało do niej 1303 uczniów, a zajęcia prowadziło 82 nauczycieli. Pierwszym dyrektorem placówki został Wojciech Kalicki, który do dziś pełni funkcję tą funkcję.

Uroczystości rozpoczęła uroczysta akademicka, podczas której zostały wręczone nagrody za udział w konkursach szkolnych związanych

z jubileuszem i patronem szkoły, zaś nauczyciele otrzymali podziękowania za wieloletnią pracę. Następnie dzieci przedstawiły bogaty program artystyczny.

– Mam na imię Ola i chodzę do klasy 1. Najbardziej w szkole podoba mi się moja klasa, dobrze się tu czuję, mam dużo koleżanek i kolegów – mówi uśmiechnięta dziewczynka.

– A mi najbardziej podobają się zajęcia, bardzo lubię język polski, bo pani jest bardzo fajna – dodaje roze-



mocjonowana Nela; również z klasy 1.

– Najfajniejsze w szkole są tańce, bo kocham taniec, mam też przyjaciółkę Maję – podsumowuje Nikola. Wszystkie dziewczynki bardzo lubią chodzić do szkoły i uważają ją swoją za najlepszą.

Ola, Nela i Nikola, uczennice Szkoły Podstawowej nr 45 im. Zbigniewa Herberta w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– W naszej szkole nauczyciele są bardzo mili i pomocni, uczniowie bardzo zżyci, ogólnie atmosfera jest bardzo miła – mówi Paulina z klasy 8.

Szkołę podstawową ukończyło 3749 nastolatków i – jak mówi dyrektor szkoły Wojciech Kalicki – w historii zapisało się wiele wydarzeń, przedsięwzięć, konkursów, festiwa, sukcesów i osiągnięć zarówno uczniów jak i nauczycieli.

PM

Panu Henrykowi Banaszkiewiczowi

wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia
z powodu śmierci

BRATA

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Oddziału Totalizatora Sportowego w Lublinie

n221

Z głębokim smutkiem żegnamy

Zbigniewa Słomkę

Wiceprezydenta Miasta Puław w latach 1998-2002,
uhonorowanego medalem „Za Zasługi dla Puław”.

Składamy wyrazy współczucia
Rodzinie oraz Bliskim

w tym trudnym dla Nich czasie.

Bożena Krygier
Przewodnicząca
Rady Miasta Puław

Paweł Maj
Prezydent
Miasta Puław



n222

Pani

Alinie Bielak

Referendarzowi Prokuratury Okręgowej w Lublinie

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Okręgowej w Lublinie



n223

Rusza budowa „Boisk na Piątkę”

SPORT W pół roku przy ul. Lipowej ma powstać nowoczesne, ogólnodostępne zaplecze sportowe i rekreacyjne. Będą boiska, będzie plac rekreacyjny do gry w bule i siłownia zewnętrzna. Miasto zawarło już umowę z wyłoniąnym w przetargu wykonawcą



FOT. UM LUBLIN

Nowa infrastruktura sportowa dla V Liceum Ogólnokształcącego to realizacja projektu „Boiska na Piątkę”, na który zgłoszono ponad 4,5 tysiąca mieszkańców Lublina. To największy ogólnomiejski projekt VIII edycji Budżetu Obywatelskiego, który spotkał się z dużą aktywnością i zaangażowaniem w głosowaniu. Nowe obiekty będą służyły nie tylko społeczności szkolnej, ale wszystkim mieszkańcom tej części miasta

– mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Budowę boisk poprzedzi **ROZBIÓRKA** istniejącej przy V LO dawnej infrastruktury.

W ramach inwestycji powstaną dwa boiska wielofunkcyjne: większe o wymiarach 40 m x 19,5 m oraz mniejsze o powierzchni 28 m x 12 m. Oba otrzymają nawierzchnię poliuretanową przepuszczalną dla wody.

Większe boisko będzie wyposażone w dwie bram-

ki, mniejsze – w ruchome słupki do zawieszania siatek do gry w siatkówkę oraz dwie zewnętrzne konstrukcje do piłki koszykowej.

Przewidziano także urządzenie placu rekreacyjnego, m.in. do gry w bule o wymiarach 16 m x 7 m z nawierzchnią żwirową oraz siłowni zewnętrznej o powierzchni 155 m² z nawierzchnią trawiastą. Do siłowni docelowo trafi 10 urządzeń do ćwiczeń.

Nastąpi również rozbudowa instalacji elektrycznej budynku V LO ze wzglę-

du na budowę oświetlenia boisk oraz rozbudowa istniejącej instalacji monitoringu. Projekt uwzględnia także budowę wokół boisk piłkochwyłów o wysokości 6 m z zestawem słupów co 4,5 m, oświetlenia boisk latarniami parkowymi LED, monitoring oraz montaż wokół małej architektury – ławek, koszy na śmieci i tablicy informacyjnej.

Prace zrealizuje firma Solid-Stet Sp. z o.o. ze Szczecina, a koszt budowy boisk i całej infrastruktury to 1,14 mln zł.

(OP. RAD)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Szkolne rozgrywki sportowe ponad podziałami

WSPARCIE „Sport ponad granicami” – pod takim hasłem w hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie zorganizowano wczoraj zawody, w których rywalizowali polscy i ukraińscy uczniowie lubelskich szkół podstawowych. To ostatni etap integracyjnych zajęć

sportowo-rekreacyjnych realizowanych w ramach środków z Funduszu Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci (UNICEF).

– Dzięki ścisłej współpracy z UNICEF Miasto Lublin stara się odpowiadać na zróżnicowane potrzeby młodych osób z Ukrainy, którzy znaleźli schronienie w naszym

mieście i uczęszczają do lubelskich szkół. Ważnym obszarem podejmowanych działań jest budowanie relacji społecznych, jak również integracja dzieci i młodzieży polskiej oraz ukraińskiej. Doskonałą przetrześnią do tego jest sport – aktywność fizyczna to nie tylko rywalizacja, ale także tworzenie więzi między

dzi rówieśnikami. Temu właśnie mają służyć organizowane zawody. Dla uczestników wyścigów oprócz wspaniałej zabawy przewidziano poczęstunek, a dla szkół nagrody rzeczowe w postaci sprzętu sportowego – mówi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina.

W rywalizacji wzięły udział reprezentacje z klas I-IV oraz V-VIII z lubelskich szkół podstawowych. W zawodach uczestniczyło około 300 uczniów. Rozgrywki były podsumowaniem zajęć sportowo-rekreacyjnych prowadzonych w szkołach, do których uczęszcza najczęściej dzieci i młodzieży z Ukrainy. **PM**

Szukają szkół przyjaznych LGBTQ

EDUKACJA Już trzeci raz uczniowie mają szansę ocenić, jak ich szkoła podchodzi do tematu LGBTQ. – To nie jest tworzenie rankingu dla rankingu. To badanie – mówi koordynatorka akcji

Rok temu, w skali ogólnopolskiej, na szczycie rankingu znalazło się XXXVIII LO w Poznaniu, drugie było Międzynarodowe Liceum Ogólnokształcące Paderewski w Lublinie, a podium zamknęło LO „Collegium Gedanense” z Gdańska. Mowa o rankingu szkół przyjaznych LGBTQ, którego kolejna edycja właśnie się rozpoczęła.

Inga Sobólska wyjaśnia, że uczniowie swoje szkoły mogą oceniać wypełniając zamieszczony w internecie formularz.

– To 20 zamkniętych pytań, a odpowiedź na nie zajmie pięć minut – mówi uczennica XXX LO w Lubli-

nie, członkini Młodzieżowej Rady Miasta Lublina i koordynatorka rankingu w województwie lubelskim.

Zaznacza wyraźnie, że nie jest to zabawa. – To nie jest tworzenie rankingu dla rankingu. To nie jest po prostu wybieranie szkoły, która znajdzie się na pierwszym czy drugim miejscu. To nie jest pochwalenie się tym, że w jakiejś szkole organizowane są tęcze piątki. To badanie – mówi młoda radna.

Ranking ma pokazać, jak w systemie edukacji czują się osoby LGBTQ.

Badanie ma także wskazać, czy uczniowie czują się bezpiecznie.

– Bardzo nam na tym zależy. Na tym, żeby szkoły zapewniły swoim uczniom poczucie bezpieczeństwa – dodaje Sobólska i nie bez znaczenia są tu **PIKIETY**... Urządzone regularnie przez Fundację Życie i Rodzina, którą założyła Kaja Godek. Jej zwolennicy roztapiają się przed II Liceum Ogólnokształcącym w Lublinie im. Hetmana Jana Zamoyskiego protestując przeciwko „genderyzacji” uczniów. Chodzi o deklarację nauczycieli, którzy zapowiedzieli, że do transpłciowych uczniów będą zwracać się tak, jak oni sobie tego życzą.

– Jako Młodzieżowa Rada Miasta zwróciliśmy się do



na takie pikety lub powinno się je organizować w innych miejscach. Niestety: zastępca prezydenta nas zawiódł – mówi Sobólska wspominając pikietę z połowy lutego. – A mają się odbywać co miesiąc.

Przyznaje jednak, że w ostatnich latach nastawienie młodzieży do osób LGBTQ mocno się zmieniło. Nie ma już takiego hejtu i agresji. Ale jest jeszcze wiele do zrobienia w tej materii.

– Chodzi o postawę nauczycieli, dyrektorów i dyrektorki, od których uczniowie oczekują, że zadbają o ich bezpieczeństwo – mówi koordynatorka akcji. **SKO**

zastępcy prezydenta Lublina, Mariusza Banacha. Mówiliśmy o potrzebie zapew-

nienia uczniom bezpieczeństwa. Wskazaliśmy, że nie powinno się wydawać zgody

Targi Bizuterii i Upominków

WYDARZENIE W weekend. 25 i 26 lutego, w Hali Sportowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie zaplanowano XVI Targi Bizuterii i Upominków Klejnot dla Ewy. To impreza organizowana z okazji dnia kobiet, podczas której ponad 60 wystawców będzie prezentować biżuterię: złotą, srebrną czy drewnianą; codzienną i na szczególne okazje. Będzie można również zaopatrzyć się w akcesoria do samodzielnego tworzenia biżuterii czy obejrzeć okazy minerałów i skamieniałości.



UWAGA
MY MAMY DLA WAS 5 PODWÓJNYCH ZAPROSZEŃ NA TO WYDARZENIE
Wystarczy zadzwonić do nas dziś o godzinie 12. Kto pierwszy, ten lepszy. Tel.: 81 46 26 800

Festiwal Teatrów niewielkich

NA SCENIE Już po raz 17. w Lublinie odbędzie się Festiwal Teatrów Niewielkich. Ogólnopolski konkurs będzie zorganizowany w dniach 25-27 lutego w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1).

Historia Festiwalu sięga 2005 roku. To jedno z ważniejszych wydarzeń w tego typu teatrze w Polsce. Adresatami imprezy są twórcy teatrów jednego aktora – monodramów oraz duetów aktorskich – duodramów, a na scenie prezentują się zarówno profesjonalści, jak i amatorzy.

– Brak podziału na kategorie oraz rygorystycznych barier wiekowych daje możliwość spotkania twórców amatorskiego ruchu teatralnego z zawodowymi aktorami i zmierzenia się na scenie w przyjaznej atmosferze – podkreślają pomysłodawcy projektu.

Oficjalna inauguracja festiwalu w sobotę o godzinie 14.30. W weekend na scenie Centrum Spotkania Kultur będzie można zobaczyć kilkanaście spektakli artystów z całego kraju, w tym dwa

monodramy mistrzowskie: „Od przodu i od tyłu” w wykonaniu Mateusza Nowaka (sobota, godz. 20.30) oraz „Mi estas Lidia” Pauli Czarneckiej (niedziela, godz. 20.50). Na poniedziałek zaplanowano warsztaty teatralne dla uczestników festiwalu. Uroczyste zakończenie wydarzenia oraz wręczenie nagród nastąpi 27 lutego o godz. 13.15.

Bezpłatne wejściówki na spektakle konkursowe oraz mistrzowskie są do odebrania w Sklepie Kulturowym CSK.

Zza oceanu do Zamościa

HISTORIA Te zdjęcia na pewno zostały wykonane w Zamościu. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach trafiły za Atlantyk. Pewne jest, że odnalazły się na pchlim targu, zostały odkupione, a następnie подарowane lekarzowi z Zamościa. Teraz wzbogacają archiwum miejscowej komendy straży pożarnej

Fotografie są cztery. To m.in. dwa portrety Jana Strzyżowskiego, urodzonego w Szczepieszynie, a mieszkającego w Zamościu na przełomie XIX i XX wieku fotografa i strażaka ochotnika. Jest także obrazek przedstawiający, jak Strzyżowski prowadzi ulicą Szczepieską strażacką orkiestrę oraz uroczystości 9. Pułku Piechoty Legionów z jego udziałem na Rotundzie. Zanim wrócili do Zamościa, pokonały długą drogę przez Ocean Atlantycki i z powrotem.

– Było to możliwe dzięki panu Adamowi Gorzko, który emigrował z naszych stron do Stanów Zjednoczonych. Zdjęcia zostały odnalezione w albumie fotograficznym na „pchlim targu”, zapewne karta ze zdjęciami musiała być opatrzona słowem Zamość, co zwróciło uwagę pana Adama – relacjonuje bryg. Andrzej Szozda, rzecznik Komendy Miejskiej

Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu. Gorzko fotografie odkupił, a później przekazał swojemu bratu ciotecznemu, zamojskiemu lekarzowi Jerzemu Słupskiemu, a ten po rozmowie z Łukaszem Kotem w Katolickim Radiu Zamość zdecydował się je przekazać komendzie. – Zdjęcia wzbogacają nasze skromne zasoby, a cieszą szczególnie, gdyż przedstawiają strażaków – podkreśla Szozda. Przypomina, że w zeszłym roku ukazała się monografia „Straż Pożarna w Zamościu 140 lat historii”, będąca pierwszym krokiem do ukazywania strażackiej historii Zamościa. Ma nadzieję na kolejne tego rodzaju publikacje. Dlatego też zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które posiadają stare fotografie ukazujące strażaków, o umożliwienie zeskanowania ich, by w przyszłości jeszcze lepiej przedstawić historię ruchu strażackiego Zamościa. **OPRAC. AK**



JAN STRYŻOWSKI

żył w latach 1871-1938, był synem zamojskiego notariusza Franciszka. Urodził się w Szczepieszynie, a od 1873 r. mieszkał w Zamościu. W 1897 od siostry Bronisławy Ułasewicz nabył zakład fotograficzny. W czasie I wojny światowej przebywał w Rosji, skąd do Zamościa wrócił w 1918 r. Przez prawie 40 lat prowadził znane atelier „Fotografia Artystyczna” przy Rynku Wielkim 11. Obsługiwał także pobyt w Zamościu marszałka Józefa Piłsudskiego, który wręczał w dniu 17 października 1922r. Sztandar 9. Pułku Piechoty oraz wizytę Prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Zarządzał herbaciarnią Towarzystwa Trzeźwości, był współzałożycielem gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W 1929 r. został odznaczony odznaką za 25 lat służby. Przez ok. 17 lat był naczelnikiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Zamościu. Nazywano go też komendantem rejonu

FOT. ARCHIWUM KM PSP ZAMOŚĆ

Zakaz odwiedzin zniesiony, ale reżim zostaje

ŻYRZYN W Domu Pomocy Społecznej, z uwagi na pogarszający się stan zdrowia seniorów, przez miesiąc obowiązywał zakaz odwiedzin. Ten już nie obowiązuje, ale rodziny pensjonariuszy do pokoiw swoich bliskich nadal wchodzić nie mogą.

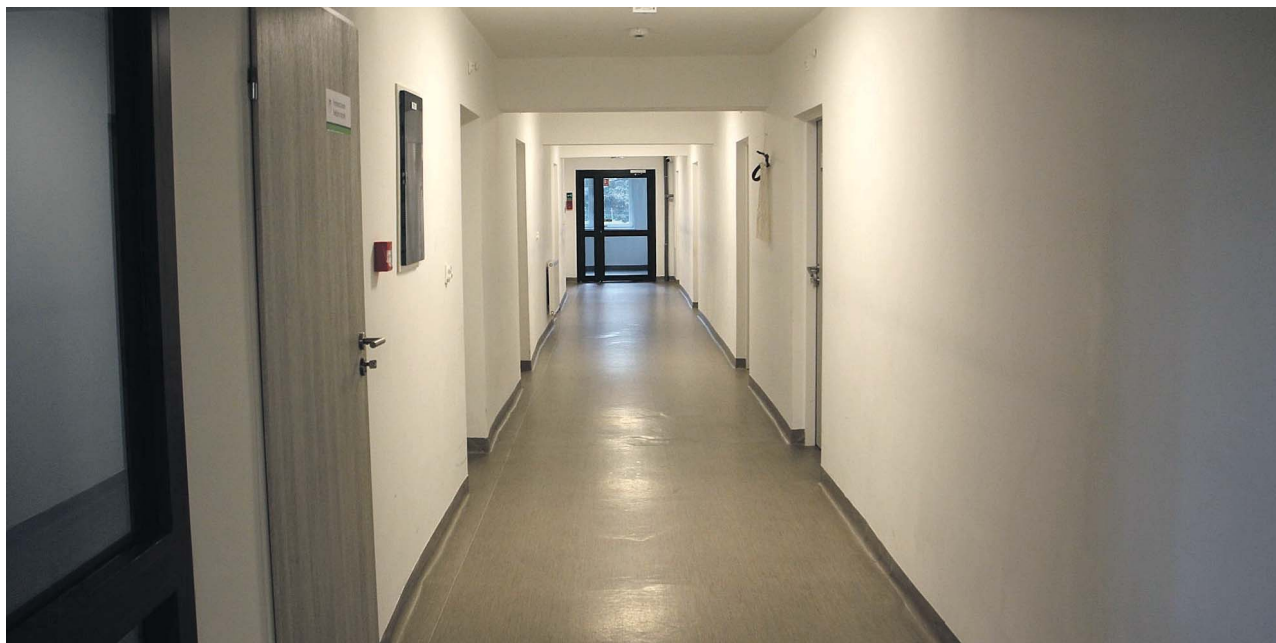
– Robimy to z troski o personel i podopiecznych – tłumaczy dyrektor ośrodka

Radosław Szczęch

Do naszej redakcji zgłosiła się mieszkanka powiatu puławskiego, która opowiedziała o swoich kłopotach z odwiedzinami w żyrzyńskim DPS. Jej zdaniem zasady, jakie wprowadzono z tej placówki są zbyt restrykcyjne i utrudniają rodzinom spotkania z osobami bliskimi.

– Na moją mamę, która ma ponad 90 lat, raz czekałam godzinę, mimo tego że wcześniej się zapowiedziałam. Wejść do jej pokoju mi nie pozwalają, a kontakt jest konieczny, żebym wiedziała czego potrzebuje. Niestety: wydaje mi się, że poza mną nikt się tym nie interesuje – opowiada nasza czytelniczka. – Mam wrażenie, że niektórzy pracownicy utrudniają nam kontakt z czystej złośliwości. Tak być nie powinno.

O sprawę zapytaliśmy dyrektora ośrodka w Żyrzynie, Elżbietę Seredyn, która poinformowała nas o tym, że przez miesiąc w DPS obowiązywał zakaz odwiedzin. Po jego zniesieniu przygotowano natomiast nowe za-



FOT. RS/ARCHIWUM

sady, które mają za zadanie obniżyć ryzyko zachorowań wśród pensjonariuszy.

– Był sezon na grype oraz inne choroby zakaźne, więc nie mogliśmy ryzykować.

Naszymi podopiecznymi są osoby starsze, często

na lekach, w tym terapiach antybiotykowych, co obniża ich odporność. Tymczasem stanu zdrowia osób wchodzących do nas nie znamy. Nie wiemy, czy te osoby są zdrowe, czy nie. Dlatego, gdy nasi pensjonariusze zaczęli seryjnie chorować, podjęliśmy takie kroki, jakie uznaliśmy za właściwe w tej

sytuacji. Przyświecała nam troska o stan ich zdrowia oraz dobro naszego personelu – tłumaczy dyrektor Seredyn.

Wewnętrzne przepisy poluzowano 11 lutego, kończąc twardy zakaz odwiedzin. Jednak goście z zewnątrz do pokoiw swoich bliskich nadal wchodzić nie mogą.

Wyjątkiem są osoby odwiedzające seniorów, których stan nie pozwala na przewiezienie na parter. Wszyscy pozostali wózkami transportowani są windą na dół, do pokoju gościnnego.

Żeby z niego skorzystać, odwiedzający muszą wcześniej się zapowiedzieć i zarezerwować to pomieszczenie

na konkretną godzinę. Bywa i tak, że personel pozwala na spotkania z rodzinami na dworze.

– Proszę zrozumieć, że w ośrodku mamy 52 osoby, w tym grupę uchodźców z Ukrainy. Nie możemy pozwolić sobie na to, żeby w trakcie sezonu grypowego, który jeszcze się nie skończył, po całym budynku poruszały się osoby z zewnątrz. Zapewniam, że nie chcemy nikogo separować od bliskich. Zachęcamy do rozmów, do kontaktu, w tym telefonicznego oraz przez internet. Na wszystkich czeka również pokój gościnny, który ozonujemy po każdym spotkaniu – przekonuje Elżbieta Seredyn.

Czy restrykcje w odwiedzinach zostaną zniesione?

Powrót do tradycyjnych wizyt w pokojach może zostać przywrócony jeśli stan zdrowia seniorów poprawi się, a sezon na choroby zakaźne minie. Niewykluczone jednak, że obecne zasady w dłużej pozostaną w Żyrzynie na dłużej. Zdaniem dyrektora ośrodka spełniają swoje zadanie.

Niebezpieczne znalezisko na polu. Wezwano saperów

GMINA JANOWIEC W poniedziałek podczas prac polowych jeden z rolników natknął się przedmiot przypominający stary pocisk artyleryjski. Na miejsce wezwano saperów. Okazało się, że na polu niewybuchów jest znacznie więcej. Wszystkie zostały zneutralizowane.

Choć od zakończenia II wojny światowej minęło prawie 80 lat, nie ma miesiąca, w którym dęblińscy saperzy nie byłiby wzywani do zabezpieczenia materiałów wybuchowych z lat 40-tych ubiegłego stulecia. W poniedziałek, podczas prac polo-

wych w gminie Janowiec (powiat puławski) na przedmiot przypominający pocisk natknął się jeden z miejscowych rolników. Mężczyzna zadzwonił na policję.

Dyżurny skierował we wskazany adres radiowóz w tym specjaliste, policyjnego pirotechnika. Gdy funkcjonariusze przyjechali na znalezisko, rozpoznali pocisk artyleryjski z okresu II wojny światowej. W tej sytuacji, zgodnie z procedurą, poprosili o wsparcie żołnierzy z 34. patrolu saperskiego z Dębina. Saperzy zabezpieczyli pocisk. Odkryli jednocześnie, że na



FOT. POLICJA

polu niewybuchów jest o wiele więcej. Z ziemi żołnierze wykopali łącznie osiem pocisków i dwa granaty: moździerzowy i ręczny. Wszystkie niebezpieczne materiały zostały zabrane w bezpieczne miejsce w celu ich neutralizacji.

– Znalezionych niewybuchów nie wolno samodzielnie przenosić ani rozbrajać. Należy jak najszybciej powiadomić służby i stosować się do poleceń wydawanych przez dyspozytora numeru alarmowego – przypomina kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji. **OPR. RS**

Po parku czas na stajnię. Potem lamus i oranżeria

ZAWIEPRZYCE Wzgórze zamkowe w Zawieprzycach zmienia się krok po kroku. Po ubiegłorocznym odnowieniu parku, pora na zabytkową stajnię, w której zainstaluje się po remoncie Centrum Integracji Kulturalnej. W kolejce do restauracji czeka lamus i oranżeria



Zawieprzyce długo czekały na tę inwestycję. Piękny zespół pałacowo-parkowy z runami dawnego zamku marniał w oczach. Kolejne projekty upadały. Dopiero rok 2022 okazał się przełomowy.

W minionym roku park doczekał się gruntownego remontu. Za blisko dwa miliony złotych oddmieniono kilkunastotysięcowy areal zieleni. Powstały alejki, pojawiły się ławki, kosze oraz latarnie. Gruntownie odświeżono też zieleń parkową oraz postawiono małą infrastrukturę piknikową.

W tym roku przyszedł czas na kolejny projekt. Za ponad 4 miliony złotych gruntowny remont przechodzi stajnia.



– Przebudowa i adaptację zabytkowej stajni w zespole pałacowo-parkowym w Zawieprzycach ruszyła dzięki środkom z Polskiego Ładu. W zabytkowym budynku powstanie Centrum Integracji Kulturalnej – mówi Dorota Zofia Szczesna, wójt gminy Spiczyn.

Remont stajni potrwa do
końca 2023 roku.

– Po remoncie budynek stanie się ośrodkiem życia kulturalnego naszej gminy, a jego walory estetyczne dopełnią piękna zawięprzyckiego parku – zapewnia wójt gminy Spiczyn.



Przypomnijmy, że w parku można zajrzeć, do pięknej barokowej kaplicy pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego, wzniesionej prawdopodobnie pod koniec XVII wieku z fundacji Atanazego Miączyńskiego, według planów Tylmana z Gameren. W głębi jest ukry-

ty rozpadający się budynek oranżerii. Ten także czeka na odrestaurowanie.

Wejście do parku wiedzie przez barokową bramę, za którą kryje się lamus oraz romantyczne ruiny z widokiem na meandrujący Wieprz. Atrakcją jest także XVII-wieczna figura, wotum

Zawieprzycie długo czekały na tę inwestycję. Piękny zespół pałacowo-parkowy z runami dawnego zamku marniał w oczach, a kolejne projekty upadały

FOT. PIOTR MICHALSKI

za szczęśliwy powrót z odsieczy wiedeńskiej Atanazego Miączyńskiego, właściciela dóbr zawieprzychich, zaufanego króla Jana III Sobieskiego.

Warto dość, że od grudnia 2019 roku do Zawieprzyc można dojechać z Lublina autobusem MPK linii numer 22, która odjeżdża z przystanku przy Bramie Krakowskiej. **(P.P.)**

Dlaczego najstarszy drewniany dom w mieście ma iść do rozbiórki?

BIAŁA PODLASKA Los XVIII-wiecznego drewnianego domu w centrum Białej Podlaskiej poruszył wielu mieszkańców. Inspektor nadzoru budowlanego wydał jednak decyzję nakazującą jego rozbiórkę. Sprawie ma się przyjrzeć Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków

Ewelina Burda

O sprawie zrobiło się głośno kilka tygodni temu, gdy Michał Serafinowicz, zamieścił w internecie historię domu, który 200 lat temu należał do jego przodków.

– Z dokumentów przechowywanych w rodzinnych archiwach wiem, że właścicielem domu był wtedy mój praprapradziad Michał Serafinowicz, który był ojcem kilkanaściorga dzieci. Szkoda, że od wielu dekad budynek nie był remontowany. A ostatnio doszły do mnie pogłoski o planowanej jego rozbiorce – pisał pan Michał.

W domu przy ulicy Piłsudskiego 25 mieszkała rodzina Serafinowiczów, która najprawdopodobniej w połowie XVIII wieku przybyła na Podlasie ze Żmudzi. Stała się znana w Białej Podlaskiej, bo parała się farfurnictwem. – A dokładniej moi przodkowie wykonywali fajans dla książąt Radziwiłłów, a dla lokalnej ludności garnki i inne naczynia z gliny – opowiada pan Michał. – Nie jest przypadkiem, że ulica Garncarska jest właśnie miejscem ich pierwotnego bytowania.



W domu przy ulicy Piłsudskiego 25 mieszkała rodzina Serafinowiczów, która najprawdopodobniej w połowie XVIII wieku przybyła na Podlasie ze Żmudzi. Stała się znana w Białej Podlaskiej, bo parała się farfurnictwem

FOT. CZYTELNIK

Obecnie jednak obiekt jest w rękach prywatnych, a w październiku ubiegłego roku zarządzeniem prezydenta wyłączono go z Gminnej Ewidencji Zabytków. Udało nam się również ustalić, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego Miasta wydał decyzję o nakazie rozbioru „ze względu na zły stan

techniczny". Pozytywnie zaopiniował ją również Arkadiusz Bojczuk, konserwator zabytków w Białej Podlaskiej.

Urzednicy tłumacza nam przebieg tego procesu.

– Przeprowadziliśmy wnikliwą kontrolę stanu technicznego obiektu z udziałem jego współ-

właściciele, przedstawiciele Urzędu Miasta oraz Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białej Podlaskiej – mówi Maciej Kuzawski, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego Miasta. Otrzymała się tak zwana „rozprawa administracyjna”. – Uczestniczący w niej współwłaściciel obiektu z uwagi na brak ekonomicznego uzasadnienia remontu budynku wyraził wolę jego rozbioru – zaznacza Kuzawski. Jednocześnie uważa, że obiekt nie nadaje się do użytkowania i „może stwarzać niebezpieczeństwo niekontrolowanego zawalenia się w kierunku pasa drogowego”. – Dlatego uznaliśmy, że zachodzą wystarczające przesłanki do podjęcia decyzji nakazującej rozbioru – stwierdza inspektor. Co więcej, ma ona nastąpić do 31 marca.

To postanowienie nadzoru budowlanego poparł Arkadiusz Bojczuk, bialski konserwator zabytków.

– W wyniku oględzin,
stwierdzono w szczegól-

ności zły stan elementów konstrukcyjnych. Poza tym budynek jest nieużytkowany od około 8 lat

– zwraca uwagę Bojczuk.

Tymczasem do Dariusza Kocińskiego, wojewódzkiego konserwatora zabytków w Lublinie dotarło pismo Michała Serafinowicza i petycja mieszkańców w sprawie uratowania drewnianego domu.

– Zamierzam przyjrzeć się tej sprawie. Pojadę do Białej Podlaskiej na oględziny.

Zapoznam się też ze szczegółami decyzji administracyjnych odnośnie rozbiórki – deklaruje Dariusz Kopciowski.

Internetową petycję podpisało blisko 600 mieszkańców. Zdaniem jej autorów, nieruchomość powinna pełnić funkcje publiczne, na przykład edukacyjne jako oddział lokalnego muzeum. „Najstarszy drewniany budynek w mieście mógłby być ciekawym punktem na turystycznej i kulturalnej mapie Białej Podlaskiej” – pisza w petycji.

Prokuratorskie zarzuty za skopanie psa

OKRUCIEŃSTWO Pies posłusznie czekał na swojego pana, tyle tylko, że nie na zewnątrz, a w przedsionku poczty. Gdy ten zorientował się, że zwierzę jest w budynku, wyrzucił je stamtąd kopniakami. Jamnik tego starcia nie przeżył. Prokuratura postawiła 63-latkowi zarzut znęcania się nad psem. Mężczyzna nie przyznaje się do winy. Do zdarzenia doszło 13 stycznia przed jednym z puławskim urzędów pocztowych. 63-letni mieszkaniec Puław wzięł na spacer psa, z którym

poszedł na pocztę. Jamnik nie został jednak przed budynkiem, wślizgnął się do przedsionka i tam czekał na pana. Gdy mężczyzna zauważył zwierzę, postanowił go wypędzić na zewnątrz. Kilka razy kopnął jamnika, nie przestał się na nim pastwić nawet wtedy, gdy pies był już przed urzędem. Zwierzę szybko straciło siły i ślaniając się na łapach powlokło się w pobliskie krzaki. Jakiś czas później pies już nie żył. Sprawą zajęli się policjanci z wydziału gospodarczego

puławskiej komendy. Mundurowi znaleźli świadków i zabezpieczyli monitoring, a następnie ustalili tożsamość sprawcy. Właścicielem jamnika okazał się Jerzy L., który w trakcie przesłuchania nie przyznał się do winy. Dowody świadczą jednak przeciwko niemu. Zakończono już sekcję zwłok jamnika. Ta wykazała krwotok do jamy brzusznej i pęknięcie krwiaka. Śledczy czekają jeszcze na badanie histopatologiczne. Niewykluczone, że obrażenia,



FOT. ARCHIWUM ZDJEŃ ILLUSTRACYJNE

jakich doznał pies były bezpośrednią przyczyną jego zgonu. Jego właściciela czeka postępowanie karne.

– Podejrzany usłyszał zarzut znęcania się nad psem bez szczególnego okrucieństwa poprzez 2-3-krotne kopnięcia i popychanie nogą. Wobec Jerzego L. zastosowany został policyjny dozór. Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt, grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności – mówi Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Urzednicy, biznesmeni i afera przetargowa. Ruszył proces

BIAŁA PODLASKA Przed Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej ruszył proces w sprawie afery przetargowej. Na ławie oskarżonych jest dwóch urzędników i trzech biznesmenów z branży budowlanej. Prokuratura zarzuca im wymianę informacji, które miały ułatwiać wygrywanie przetargów na inwestycje drogowe w mieście i gminie. Żaden z nich nie przyznaje się do winy

Ewelina Burda

Akt oskarżenia liczył aż 9 tomów. 21 lutego, po trwającym blisko rok śledztwie, odbyła się pierwsza rozprawa w tej głośniejszej sprawie.

Oskarżonych jest trzech urzędników, inspektor z Urzędu Miasta oraz dwóch z Urzędu Gminy, w tym zastępca wójta Adam O. To oni mieli kontaktować się z białskimi przedsiębiorcami z branży budowlanej, Bogdanem S. i Wiesławem H.

– Przedmiotem aktu oskarżenia są nieprawidłowości związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem postępowań przetargowych dotyczących inwestycji drogowych

– mówi prokurator Marek Maksymowicz z białskiego ośrodka zamiejscowego Prokuratury Okręgowej.

Chodzi o sześć zadań na terenie miasta i jedną na terenie gminy wiejskiej. – Zebrane dowody wskazują, że funkcjonariuszy publicznych i przedsiębiorców łączyły nie tylko relacje służbowe, ale w większości również te osobiste. W naszej ocenie, posłużyły one do pozyskiwania informacji dotyczących poszczególnych przetargów – tłumaczy Maksymowicz.

Zarzuty i przetargi

Władysław S., wieloletni inspektor z wydziału inwestycji białskiego



Pierwsza rozprawa odbyła się we wtorek przed Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej

FOT. E. BURDA

ratusza usłyszał zarzuty popełnienia dwóch przestępstw, z czego każde składa się z trzech czynów. Pierwszy z nich dotyczy przyjęcia korzyści majątkowej (1 tys. zł) od przedsiębiorcy, Wiesława H. w postaci specjalistycznych prac ziemnych na jego prywatnej działce.

W zamian za to urzędnik przekazał biznesmenowi tajne informacje związane z przygotowywanymi przez urząd przetargami. Chodziło o budowę ścieżki rowerowej i chodników przy ulicy Sidorskiej, ulicy Armii Krajowej oraz przebudowę Warszawskiej. Dzięki temu firma Wiesława H. wygrywała te przetargi.

Śledczy postawili także Władysławowi S. zarzut niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień w związku z udzieleniem innemu przedsiębiorcy, Bogdanowi S. informacji na temat

kolejnych przetargów, dotyczących budowy zatok autobusowych przy ulicach Kościuszki, Akademickiej i Sidorskiej, a także przebudowy ulicy Stefana Batorego oraz Francuskiej. Urzędnik, decyzją prokuratora, został zawieszony w obowiązkach służbowych.

Z kolei Adam O., zastępca wójta gminy Biała Podlaska, który nieprzerwanie pracuje na tym stanowisku, odpowiada przed sądem za niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień poprzez ujawnienie informacji przedsiębiorcy Wiesławowi H. o przetargu nieograniczonego na budowę drogi w Ciciborze Dużym.

Ten sam zarzut usłyszał jeszcze Grzegorz G., inspektor z referatu drogownictwa gminy. Natomiast dwóch wspomnianych wcześniej biznesmenów, Wiesława H. i Bog-

dana Sz. prokuratura oskarża o nakłanianie urzędników do udzielania tajnych informacji dotyczących tych właśnie przetargów. Dodatkowo Wiesław H. usłyszał także zarzut udzielenia korzyści majątkowej Władysławowi S.

Odmówili składania wyjaśnień

Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do winy (na rozprawie nie było jednak Grzegorza G., ani jego obrońcy). Na wtorkowej rozprawie odmówili też składania wyjaśnień.

– Mój klient uważa, że nie popełnił przestępstwa urzędniczego. Na kolejnej rozprawie będzie to udowadniać – przyznaje mecenas Przemysław Bałut, obrońca Adama O. – W większości przetargów informacje dostępne są publicznie, w biuletynach informacji publicznej. I w tym wypadku było podobnie, informacje były jawne – stwierdza Bałut. Zapewnia też, że w przypadku inwestycji drogowej w Ciciborze Dużym cena była adekwatna do wykonanego zadania. – Gmina nie poniosła żadnych strat – podkreśla obrońca Adama O.

Wobec odmowy składania wyjaśnień, sędzia Marta Załęska przytoczyła zeznania oskarżonych z postępowania przygotowawczego. „Z Wiesławem H. miałem tylko relacje zawodowe. Jego firma wykonywała też inne zadania w gminie. Zdarzało się, że rozmawiałem z nim telefonicznie na temat budowy drogi w Ciciborze Dużym, ale poruszałmy temat związany tylko z technologią wykonania” – tak zeznawał wcześniej zastępca wójta.

Z kolei miejski urzędnik tłumaczył wcześniej, że do jego obowiązków służbowych należało prowadzenie inwestycji drogowych, począwszy od projektowania, aż do realizacji. „Wartość planowanych inwestycji jest publicznie dostępna” – miał stwierdzić Władysław S. Zeznał też, że zna Wiesława H. i Bogdana S. „To lokalni przedsiębiorcy. Zdarzało się, że tuż po ujęciu inwestycji w budżecie (miasta – przyp. aut.) rozmawiałem z nimi, jak też z innymi zainteresowanymi o planowanych robotach. Ale to były ogólne rozmowy. (...) I nigdy nie prowadziłem z nimi rozmów o szczegółach technicznych przez ogłoszeniem przetargu” – zapewniał Władysław S.

A biznesman Bogdan S. zeznał, że urzędnika z białskiego ratusza zna tylko na stopie zawodowej. „Ze dwa razy miałem zapytania od pana Władysława S. na ile bym wycenił roboty. (...) Mam bym wiedzę jako prowadzący firmę oraz wieloletnie doświadczenie, dlatego znam koszty pracy i materiałów. Podawałem ceny orientacyjne. Nie uważam, że to było niezgodne z prawem. To normalne działanie, że urzędnicy badają rynek lokalny, by jak najlepiej rozpiszać zamówienie” – wyjaśniał w postępowaniu przygotowawczym przedsiębiorca.

Urzędnikom i biznesmenom grozi od 1 do 10 lat więzienia. Na kolejnej rozprawie w kwietniu sąd będzie przesłuchiwał 10 świadków, m.in. urzędników z białskiego ratusza i gminy.

Teraz nabór, potem sesje kwalifikacyjne

NA SCENIE Ośrodek Praktyk Teatralnych „Gardzienice” (Gardzienice Pierwsze 3) ogłosił nabór do Akademii Praktyk Teatralnych. To propozycja dla adeptów teatru, studentów wydziałów humanistycznych, animatorów kultury, kandydatów na aktorów i reżyserów, instruktorów zespołów teatralnych. Do **30 KWIETNIA** przyjmowane są zgłoszenia online pod adresem mailowym office@gardzienice.org (należy przesłać CV, list

intencyjny i zdjęcie). W dniach **18-19 MAJA** oraz **20-21 MAJA** odbędą się stacjonarne sesje kwalifikacyjne. Koszt udziału w sesji to 150 złotych (obejmuje nocleg / wyżywienie). Kurs odbywa się w cyklu rocznym, w formie comiesięcznych, trzy-czterodniowych zjazdów w Gardzienicach. Zajęcia nie są odpłatne. Studenci pokrywają jedynie koszty podróży i wyżywienia w czasie comiesięcznych sesji.

Zajęcia prowadzą reżyserzy, aktorzy, muzycy Teatru Gardzienice oraz zaproszeni artyści, pedagodzy z innych teatrów i uczelni, z Polski i zagranicą. Zwieńczeniem Akademii jest spektakl dyplomowy, prezentowany w ramach Maratonów Teatralnych „Gardzienice” oraz na festiwalach w Polsce i za granicą. A w dniach 24-25 lutego Ośrodek zaprasza na kolejną odsłonę **MARATONÓW TEATRAL-**



FOT. K. SANAK/MATERIAŁY NADSEJANE

NYCH. Podczas najbliższych wydarzeń zaprezentowane następujące spektakle: „Miłość i pogarda”, „Ifigenia w Aulidzie” oraz „Wesele”. W programie również filmy i ekspozycje dotyczące działalności teatru, wystawy czasowe i ekspozycje stałe oraz możliwość odbycia spaceru po parku i ogrodach. Start maratonów o godz. 19. Bilety na wydarzenie kosztują 50/60 zł.

DAD



Wypadek, dym i technik symulacji

ZAMOŚĆ Łatwo nie było. Należało w ciemnych, zadymionych i zagraconych pomieszczeniach dotrzeć do rannych i udzielić im jak najszybciej pomocy.



FOT. AKADEMIA ZAMOJSKA

Przed takim m.in. wyzwaniem na zaliczeniu przedmiotu „podstawy ratownictwa medycznego” stanęli studenci pielęgniarstwa Akademii Zamojskiej. Ten sprawdzian praktycznych umiejętności nabytych podczas zajęć przeprowadzono w Centrum Symulacji

Medycznej AZ. W tym roku na potrzeby kierunków medycznych uczelni stworzono tam szpitalny oddział ratunkowy odzwierciedlający realne warunki pracy.

– Studenci mierzyli się z ratowaniem i zabezpieczaniem poszkodowanego urazowego. W przeprowadzenie

symulacji po raz pierwszy zaangażowany został technik symulacji medycznych, który nadzorował wszelkie parametry i zmiany, jakie zachodzą w organizmie podczas ciężkiego urazu. Do przeprowadzenia zaliczenia użyte zostały najnowocześniejsze symulatory jakimi

dysponuje obecnie uczelnia – relacjonuje mgr Krzysztof Obolewicz z Zakładu Pielęgniarstwa AZ.

Zaliczenie było dwuetapowe. Przyszłe pielęgniarki i pielęgniarze mieli też za zadanie udzielić pomocy poszkodowanemu w zainscenizowanym wypadku podczas

remontu garażu. Warunki były trudne, bo widoczność ograniczona, a pomieszczenia zadymione, co od przystępujących do zaliczenia wymagało kreatywnego myślenia oraz szybkiego podejmowania decyzji i działania. Podeszło do niego 50 studentów (w tym dwóch

mężczyzn) II roku pielęgniarstwa. Wszyscy przeszli ten sprawdzian z wynikiem pozytywnym.

Według wykładowców AZ tego rodzaju praktyczne testy nabytej wiedzy i umiejętności najskuteczniej przygotowują do wykonywania zawodu w przyszłości. **AK**

37 do 26. Markuszów nie będzie miastem?

MARKUSZÓW W niedzielę zakończyła się seria zebrań sołeckich, podczas których mieszkańcy głosowali w sprawie powrotu praw miejskich dla Markuszowa. Okoliczne wsie pomysł w większości zaakceptowały, ale sołectwo markuszowskie opowiedziało się przeciw

Radosław Szczęch

Za mieszkani w tym momencie przez 1155 mieszkańców Markuszów prawa miejskie stracił w 1869 roku na skutek carskich represji wynikających z poparcia powstania styczniowego. Wcześniej status miasta Markuszów posiadał nieprzerwanie przez prawie 320 lat.

W związku z przypadającą w tym roku okrągłą rocznicą wybuchu powstania, wiele samorządów zachęconych przez wojewodę, postanowiło przeprowadzić konsultacje dotyczące odzyskania praw miejskich. Mieszkańców gminy o tę sprawę zapytano także w Markuszowie.

Lokalne władze postanowiły zadziałać szybko wykorzystując w tym celu zaplanowane wcześniej zebrania sołeckie.

Mieszkańcy okolicznych wsi w większości opowiedzieli się za odzyskaniem utraconego statusu. Decydujący głos należał jednak



do sołectwa w Markuszowie, które zostawiono na koniec.

Zebranie z jego mieszkańcami odbyło się w niedzielę, 19 lutego. Wynik przeprowadzonego głosowania może zaskakiwać.

Za miastem zagłosowało

26 osób, 10 wstrzymało się, a 37 osób było przeciw.

Wyniku konsultacji w całej gminie jeszcze nie podano, ale najpewniej ten nie będzie miał już znaczenia.

– Osobiście nie byłem ani zwolennikiem, ani przeciwnikiem odzyskania

praw, zostawiając tę decyzję mieszkańcom gminy i radnym. W sytuacji, gdy sołectwo w Markuszowie opowiedziało się przeciw składaniu wniosku w tej sprawie, moim zdaniem powinniśmy ten głos uszanować.

Nie możemy przecież uszczęśliwiać nikogo wbrew jego woli

– mówi Leszek Łuczywek, wójt Markuszowa.

Ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęto. Na pod-

Markuszów prawa miejskie stracił w 1869 roku na skutek carskich represji

FOT. S. ŁOWCZAK/FB

stawie wyniku konsultacji najpewniej w marcu właściwą uchwałę podejmą markuszowscy radni. Jeśli za ważniejszy uznają głos ogółu mieszkańców gminy, mimo sprzeciwu samego Markuszowa, mogą zdecydować o złożeniu wniosku do wojewody. W tej sytuacji, przy jego potencjalnej akceptacji, prawa miejskie stolica gminy mogłaby odzyskać już w styczniu 2024 roku. Markuszów stałby się wtedy czwartym miastem powiatu puławskiego, po Puławach, Nałęczowie i Kazimierzu Dolnym.

Jeśli jednak głos 37 przeciwników tego pomysłu (z ponad tysięcznej populacji osady) lokalni samorządowcy uznają za wiążący, miejscowość, zgodnie z wolą cara, pozostanie wioską.

Pov zamiast essa i wielkie kłopoty z ortografią

RAPORT Analiza tego, co młodzież pisze w internecie pokazuje, że najczęściej używamy przez nich słowem nie jest essa tylko pov! Wiemy, co ono oznacza. Wiemy też, jakie błędy - bez względu na wiek - popełniamy w sieci najczęściej

Portal Nadwyraz.com we współpracy z portalem Polszczyzna.pl po raz piąty już przygotował raport o kondycji polskiej ortografii w internecie.

Na początek wiadomość pozytywna: robimy coraz mniej błędów. W pierwszym badaniu za rok 2018 znaleziono ich blisko 4 mln, a w 2019 roku prawie 4,4 mln. W roku 2020 padł niechlubny rekord - zanotowano aż 5,2 mln pomyłek językowych. W roku 2021 zauważono niewielką tendencję spadkową - liczba błędów wynosiła 5,1 mln. Rok 2022 przyniósł spore zmiany na lepsze. Internauci popełnili niespełna 3,8 mln błędów. Liczba ta jest najniższa w historii tego raportu.

Najwięcej błędów w polskim internecie znaleźć można w Facebooku (52,2 proc.), na Twitterze (20,3 proc.) oraz w portalach (15,5 proc.). Na kolejnych miejscach wymienić można: fora dyskusyjne (4 proc.), Wykop (2,4 proc.), YouTube (1,9 proc.), recenzje (1,5 proc.), blogi (0,9 proc.), TikTok (0,7 proc.) oraz Instagram (0,6 proc.).

Jak widać, źródła te mają charakter marginalny, choć jeszcze w 2021 roku z serwisu YouTube pochodziło aż 14 proc. zgromadzonych błędów - zauważają autorzy raportu i dodają: -Zauważyć można jednak inną niepokojącą tendencję. Liczba błędów popełnianych na Facebooku gwałtownie rośnie (rok wcześniej była o ponad 10 punktów procentowych niższa). Tendencja wzrostowa dotyczy też Twittera (ponad 3 punkty procentowe błędów więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym). Z kolei na portalach internetowych sytuacja się nieznacznie poprawiła (nieco ponad 2 punkty procentowe mniej błędów).

Osoby szukające błędów najczęściej znajdowały te związane z problemami z ortografią. Tego typu błędy od lat stanowią szczyt zestawienia (w roku 2022 aż 80 proc. zebranego materiału badawczego. Dziś zauważają, że problem dotyczy wciąż tych samych wyrazów i reguł ortograficznych.

Od początku badania, czyli od 2018 roku, najczęściej powtarzanym błędem w polskim internecie jest napewno (niemal 15 proc. wszystkich zebranych błędów) - zauważają autorzy badania. -Pięć pierwszych pozycji w raporcie z 2022 roku powtarza się dokładnie w takiej samej kolejności jak w roku 2021. Powielają się też inne błędy: na codzień/nacodzień, po za tym/pozatym, niewiem, conajmniej, wziąć, na przeciwko/



na przeciw, z przed/zprzed, jusz. Z pierwszej piętnastki wypadły pozycje takie jak: muj, ktury. Zastąpiły je: zło-dziei oraz dlatego bo.

Młodzieżowe słowa w internecie

Portal Nadwyraz.com zwrócił też uwagę na najpopularniejsze słowa młodzieżowe w internecie w ubiegłym roku.

-Żargon młodzieżowy to język rozwijający się bardzo

dynamicznie. Powstające neologizmy szybko zyskują popularność, a niewiele później ją tracą, gdyż zostają zastąpione kolejnymi, nowszymi - tłumaczą autorzy opracowania.

Źródłami młodzieżowych słów w polskim internecie są przede wszystkim Twitter (aż 75,4 proc. zgromadzonego materiału), TikTok (12,4 proc.), YouTube (7,5 proc.) i Instagram (4,7 proc.). Młodzieżowe Słowo

Roku 2022, czyli essa pojawia się ono dopiero na czwartej pozycji zestawienia. Najczęściej używane było za to pov (ponad 10 proc. zgromadzonego materiału).

- Jest to akronim od angielskiego wyrażenia point of view, czyli punkt widzenia. Oznacza historię przedstawianą z perspektywy jej uczestnika. Hasło pov bardzo często pojawia się pod filmikami zamieszczanymi

na Instagramie i TikToku, które kręcone są z punktu widzenia bohatera nagrania - czytamy w raporcie. -Warto zwrócić uwagę na fakt, że współczesna młodzież cechuje się bogatą wyobraźnią i tworzy w myślach alternatywne wersje zastanej rzeczywistości, więc bardzo często posługuje się anglicyzmem imagine. Język nastolatków odwołuje się także do uczuć i emocji (UwU, essa, rel, slay, crush,

inba, cringe, przegryw, wysryw, bff). Młodzież ma bogaty repertuar uczuć i stara się nazywać świat emocji po swojemu, aby nadać im tym samym atrakcyjności. Język młodzieży, choć wartościujący i oceniający, nie jest wulgarny. Nawet wysryw ma charakter żartobliwy, mimo że kojarzy się z czynnością wydalania. Stanowi aluzję do uzewnętrzniania niezbyt trafnych i potrzebnych prze-myśleń.



Odporność mamy w genach

ZDROWIE Odporność to zdolność naszego organizmu do walki z różnymi wirusami, bakteriami i innymi drobnoustrojami oraz przeciwstawiania się komórkom nowotworowym. Rolą naszego układu odpornościowego jest także utrzymywanie homeostazy w organizmie, czyli np. wspomaganie zablizniania się ran. A zatem układ odpornościowy pełni wiele funkcji, o których nie wszyscy wiemy – mówi prof. dr hab. Agnieszka Szuster-Ciesielska, zastępca dyrektora Instytutu Nauk Biologicznych UMCS

Prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska uważa, że należy podkreślić to, że odporność nie jest taka sama u wszystkich. Tak jak różnimy się wzrostem, wagą, umiejętnościami czy talentami, tak samo różnimy się, jeśli chodzi o sprawność układu odpornościowego. Jest ona zapisana w naszych genach. Również płeć ma znaczenie. Na przykład wiele genów odpowiadających za powstanie białek odpornościowych zlokalizowanych jest w chromosomie X. To dlatego kobiety sprawniej i szybciej niż mężczyźni odpowiadają na infekcje. Odporność zmienia się także z wiekiem; u dzieci niedojrzały jeszcze układ immunologiczny nie dość sprawnie radzi sobie z infekcjami, zaś u seniorów jego praca ulega osłabieniu, co jest naturalnym następstwem starzenia się. Na odporność wpływ mają także nasze zachowania, na przykład nieodpowiednia dieta, brak snu, używki czy stres. To wszystko osłabia nasze możliwości obrony przed patogenami.

Co świadczy o spadku naszej odporności? Przede wszystkim powinno nas zaniepokoić to, że często chorujemy i przeziębiamy się, a infekcje, które nas dotykają, trwają dłużej niż zwykle. W takiej sytuacji przede wszystkim powinniśmy zasięgnąć porady lekarza i poprosić go o zlecenie ewentualnych badań, aby sprawdzić, czy nasza odporność jest w pełni funkcjonalna.



Jak poprawić działanie układu immunologicznego? – Tak naprawdę nie ma cudownego środka, który nagle sprawi, że nasza odporność będzie działała bez zarzutu. Natomiast możemy bardzo łatwo ją osłabić. Takie czynniki jak: nieprawidłowa dieta, brak ruchu i snu, używki czy stres niekorzystnie oddziałują na naszą zdolność radzenia sobie z patogenami. Często dostrzegamy, że w sytuacjach przepracowania, przemęczenia, długiego stresu, nabywamy pewną łatwość zapadania na choroby. Aby sprawność naszego układu odpornościowego nie osłabła, powinniśmy prowadzić przede wszystkim zdrowy tryb życia. Wystarczająco długi sen, odpowiednia dieta, w tym unikanie żywności przetworzonej, unikanie stresów i oczywiście ruch. Badania naukowe pokazują, że nawet

dziesięć minut spaceru codziennie wpływa pozytywnie na stan naszego organizmu. Warto też zasięgnąć porady lekarza lub dietetyka – mówi pani profesor.

Warto zaznaczyć, że niektóre patogeny mają wpływ na naszą odporność. Klasycznym przykładem jest wirus HIV atakujący limfocyty T pomocnicze, co kompletnie rozregulowuje reakcje organizmu wobec patogenów, ale też komórek nowotworowych. Innym przykładem jest wirus odry, który osłabia odpowiadającą komórkową nawet do dwóch lat. To powoduje, że np. dziecko jest bardziej wrażliwe na infekcje wirusowe i bakteryjne. W ostatnim czasie pojawiły się też niepokojące badania odnoszące się do wirusa SARS-CoV-2. Może on infekować limfocyty i inne komórki uczestniczące w reakcji immunologicznej,

uszczuplając ich populację lub przyspieszając ich starzenie. Taki stan osłabienia odporności może trwać nawet 8 miesięcy.

Jeśli zaś chodzi o choroby autoimmunologiczne, mają one podłoże genetyczne, ale to nie oznacza, że u każdej osoby, która nosi określony gen czy zestaw genów, choroba się rozwinie. Żeby tak się stało, musi pojawić się tzw. wyzwalacz reakcji autoagresyjnych. I bardzo często takimi „wyzwalaczami” są infekcje wirusowe. Na czym to polega? Otóż okazuje się, że białka niektórych wirusów przypominają w pewnym stopniu nasze własne białka – to zjawisko nazywamy mimikrą molekularną.

A zatem powstające w odpowiedzi na wirusa przeciwciała będą także zdolne do rozpoznania białek własnych i zainicjowania uszkodzenia

tkanek. Odporność zależna od płci Badania od dawna sugerowały, że kobiety mają ogólnie silniejszą wrodzoną oraz nabytą (humoralną i komórkową) odpowiedź immunologiczną na infekcje wirusowe. Jest to zauważalne szczególnie w wieku rozrodczym – wysoka aktywność wrodzonych komórek odpornościowych, takich jak makrofagi i komórki dendrytyczne, oraz ogólna odpowiedź zapalna jako wyraz skutecznej walki z drobnoustrojami mają zapewnić kobiecie sukces w urodzeniu dziecka. W przeciwieństwie do mężczyzn, kobiety mają większą liczbę limfocytów T pomocniczych (lepiej indukcja i przebieg nabytej odpowiedzi immunologicznej, ich limfocyty łatwiej też ulegają aktywacji). Do tego, komórki prezentujące antygen (czyli informujące limfocyty o zagrożeniu) działają skuteczniej.

– W porównaniu z mężczyznami kobiety mają również wyższy poziom limfocytów B (produkujących przeciwciała), przez co ich odpowiedź i na wirusy i na szczepienia jest skuteczniejsza, także w przypadku szczepionki przeciwko Covid-19. Jednak ma to też swoją ciemną stronę. Jeśli odpowiedź immunologiczna kobiet na infekcję wirusową jest nadmierna, może to skutkować indukacją reakcji autoagresyjnych (podobieństwo struktur wirusa do białek własnych tkanek). Efektem jest właśnie rozwój chorób autoimmunologicznych – rzeczywiście, częściej

doświadczają ich kobiety niż mężczyźni. Za takie różnice w odporności kobiet i mężczyzn odpowiada ich gospodarka hormonalna. W okresie menopauzy, kiedy w organizmie kobiety drastycznie spada produkcja estrogenów, poziom odporności pań jest porównywalny z mężczyznami – wyjaśnia prof. Szuster-Ciesielska. – Z kolei małe dzieci często chorują, bo ich układ odpornościowy dopiero „uczy się”, jak reagować na patogeny. Osoby dorosłe w ciągu życia mają wielokrotnie do czynienia z różnymi wirusami, bakteriami, a więc posiadają w organizmie – jak to zawsze nazywam – bibliotekę pamięci, czyli zbiór komórek pamiętających z przeszłości kontakt z drobnoustrojem. I takie biblioteki komórek pamięci wypracowujemy przez całe życie. Rola szczepionek w budowaniu odporności Szczepionki naśladują infekcję drobnoustrojami. W istocie nasz organizm nie zdaje sobie sprawy, że nie ma do czynienia z prawdziwym patogenem. I tak efektem działania szczepionek jest powstanie biblioteki pamięci, ale bez konsekwencji objawów choroby lub jej dalszych komplikacji. Kiedy zaś spotkamy w przyszłości patogen, przeciwko któremu skierowana była szczepionka, to możemy nawet w ogóle tego nie odczuć. Szczepionki mają nas w bezpieczny sposób przygotować na przyszłe zagrożenia.

CENTRUM PRASOWE UMCS

Naukowcy rzucają wyzwanie śmieciom

HOSPITALIZACJA Jedno łóżko szpitalne każdego dnia generuje około 3 kg plastikowych śmieci. Aby uczynić szpitale bardziej „zielonymi”, międzynarodowe konsorcjum, koordynowane przez polską uczelnię, opracowuje technologię wytwarzania „roślinnych” polimerów. Posłużą one do produkcji biodegradowalnych opakowań medycznych wyrobów jednorazowego użytku

GREEN-MAP to europejski projekt badawczy, którego celem jest opracowanie tzw. zielonych polimerów, a poprzez to stworzenie odpowiednich warunków dla gospodarki o obiegu zamkniętym w branży wyrobów medycznych jednorazowego użytku. Projekt jest realizowany ze środków UE przez konsorcjum koordynowane przez Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie (ZUT).

– To, że polska placówka jest koordynatorem tak dużego, międzynarodowego projektu, nie zdarza się często – podkreśla główna koordynatorka GREEN-MAP, prof. Mirosława El Fray z Katedry Inżynierii Polimerów

i Biomateriałów Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej ZUT.

– Chcąc, aby szpitale stały się choć trochę bardziej przyjazne dla planety, postanowiliśmy opracować dedykowane dla branży medycznej materiały, które będą ulegać biodegradacji. Obecnie opakowania wyrobów medycznych są wytwarzane z polimerów, głównie poliolefin, czyli pochodnych ropy naftowej. My chcemy opracować takie polimery, które wytwarza się z surowców odnawialnych, czyli roślin. Dzięki nim będziemy w stanie zaproponować branży medycznej opakowania jednorazowe,

które trafiając do śmieci komunalnych lub na kompost, będą ulegać biodegradacji – opowiada prof. El Fray.

Dodaje, że poprzez działanie wody, światła i mikroorganizmów, takie zielone polimery rozkładają się szybko i łatwo, czego nie można powiedzieć o polimerach ropopochodnych. – My jako chemicy gwarantujemy, że materiały te ulegną całkowitej degradacji w ciągu 3-6 miesięcy – podkreśla.

Trzy kilogramy Szczególnie w czasie pandemii widoczne stało się to, że problem jednorazowych wyrobów medycznych i ich opakowań jest olbrzymi. – To odpady, z którymi nic nie

da się zrobić – mówi autorka projektu. – Na jedno łóżko pacjenta każdego dnia przypadają nawet trzy kilogramy plastiku! Wliczają się w to opakowania od strzykawek, fartuchów, szpatulek itp. Takie odpady nie są skażone, nie oddaje się ich więc do specjalistycznej utylizacji, czyli spalania. Są to po prostu śmieci, które trafiają na wysypisko.

Alternatywą mają być zielone polimery, a więc wytwarzane z surowców roślinnych, takich jak kukurydza, rzepak i inne rośliny oleiste. Pozyskane z nich oleje po specjalnej obróbce mogą służyć jako substraty do tworzenia nowych, biodegradowalnych materiałów.

Technologia wykorzystywana do produkcji polimerów z zielonych surowców jest taka sama, jak w przypadku polimerów tradycyjnych. Różnice są jedynie w składnikach reakcji. „Proces produkcji może się jednak odbywać na tych samych urządzeniach, w tym samym parku maszynowym, co wytwarzanie popularnego PET, czyli m.in. plastikowych butelek, które zaśmiecają naszą planetę. To ogromna zaleta, jeśli chodzi o możliwość łatwego i taniego wdrożenia zielonych polimerów. Przemysł nie będzie musiał się przestawiać na zupełnie inny, nieznany proces. – Poza względami ekologicz-

nymi będzie to więc również opłacalne ekonomicznie – uważa naukowczyni ze Szczecina.

Tym, co również może się przełożyć na popularyzację ekologicznych polimerów, są znaczne podwyżki cen ropy naftowej. Do tej pory surowce petrochemiczne służące do wyrobu tradycyjnych polimerów były bardzo tanie. Jednak po wybuchu wojny w Ukrainie ich ceny poszybowały w górę, przez co surowce zielone stały się konkurencyjne cenowo. To bardzo ważny czynnik, gdyż ceny są główną barierą przebijania się nowych materiałów na rynek.

NAUKA W POLSCE, KATARZYNA CZECHOWICZ

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 i 815, z 2022 r. poz. 1846 i 2185)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu

na okres 21 dni, tj. od 22.02.2023 r. do 14.03.2023 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej

wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego z przeznaczeniem na mobilne punkty: gastronomiczne, sprzedaży kwiatów, drobnego handlu rękodzielniczego, pamiątkarskiego, związanego z informacją turystyczną,

w wykonaniu Uchwały nr 1393/XLVI/2023 Rady Miasta Lublin z dnia 2 lutego 2023 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu nieruchomości położonych przy ul. Krakowskie Przedmieście oraz Zarządzenia nr 97/2/2023 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 20 lutego 2023 r. w sprawie wyboru formy przeprowadzenia przetargu na wydzierżawienie nieruchomości położonych w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście.

in623

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 i 815, z 2022 r. poz. 1846 i 2185)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości

informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 22.02.2023 r. do 14.03.2023 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni

wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia i najmu w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

- Uchwały nr 1215/XL/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 26 maja 2022 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 1256/XLI/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 23 czerwca 2022 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 1372/XLV/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 15 grudnia 2022 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 1322/XLIII/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 20 października 2022 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 1299/XLII/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 8 września 2022 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 4/1/2023 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 3 stycznia 2023 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin położonej w Lublinie przy al. Warszawskiej 96/ul. Agronomicznej 2

in622

AGRO Anna Jędrzejczyk ubezpieczenia z myślą o rolnikach i przedsiębiorcach rolnych.

- ☒ OC rolnika
- ☒ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☒ AGROCASCO
- ☒ ubezpieczenia upraw
- ☒ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
<http://jedrzejczyk-agro.pl>

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767



Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in19626

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
tel. 506-123-602, 506-123-604.

005723L01-A

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

003023L01-A

KUPIĘ miejsce na
cmentarzu przy ul.
Lipowej. Tel. 532 055
550

016823L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika
do gospodarstwa rolnego
oraz do chlewni -
możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

019023L01-A

TURYSTYKA

**WIELKANOC NAD
MORZEM W KRYNICY
MORSKIEJ 5 dni w
cenie 999 zł/os. 10 dni
w cenie 1799 zł/os.
www.owjantar.pl
(<http://www.owjantar.pl>),
tel: 552476030,
534 244 044**

014223L01-A

WCZASY dla Seniora –
Krynica Morska, kwiecień
od 1149zł/os., maj 8 dni
od 1149 zł/os., czerwiec
8 dni od 1399 zł/os.



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.**

* o szczegóły pytaj w **Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zaawki/bi0009a

Stegna, maj 8 dni od
1049 zł/os., czerwiec 8
dni od 1199 zł/os www.wczasy-senior.pl (<http://www.wczasy-senior.pl>),
534 244 044

014223L01-B

USŁUGI

TAPICER samochodowo-
meblowy tel. 601 794
525, email: tapicer@car-meb.com

013323L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie

koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Odśnieżanie
dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

014023L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

002723L01-A

USŁUGI

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz,
glazura, elektryka.
Remonty kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

008923L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162723L01-A

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurowie Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni.pl

**najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce***

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biurowie ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

* Źródło: Instytut Monitorowania Mediów, lipiec 2022, kategoria
"Najbardziej opiniotwórcze media regionalne"

Postawiły się potędze

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS AZS UMCS Lublin bił się w Warszawie jak równy z równym z najlepszą drużyną w swojej grupie

Kobieca piłka ręczna w stolicy odbudowuje się w szybkim tempie po wielu latach niebytu za sprawą zespołu Handball Warszawa. To drużyna, w której jest sporo znanych nazwisk. Podopieczne Pawła Kapuścińskiego spokojnie liderują grupie C rozgrywek I ligi i są prawie pewne udziału w turnieju finałowym z udziałem zwycięzców wszystkich trzech grup. Nie oznacza to jednak, że warszawianki spokojnie wygrywają wszystkie spotkania. W niedzielę ambitnie przeciwstawił im się MKS AZS UMCS Lublin. Zawodniczki Małgorzaty Roli przez cały mecz były w grze o zwycięstwo, a na dwie minuty przed końcówką syreną przegrywały zaledwie 30:32. Niestety, w ostatnich akcjach górę wzięło większe doświadczenie gospodyń, które triumfowały 31:34. W szeregach MKS AZS UMCS wyróżniły się Julia Dziuba i Sara Leebie, które zdobyły po 6 bramek. W zespole ze stolicy kapitalnie zagrała Patrycja Kozak, autorka 8 trafień. (KK)

Handball Warszawa – MKS AZS UMCS Lublin 34:31 (17:16)

Handball: Zhomer – Kozak 8, Grzesista 7, Lasek 6, Chrapusta 4, Furmanets 4, Szczukocka 2, Zdziełbowska 2, Pożoga 1, Lewandowska, Ściernicka, Klarkowska, Zakrzewska, Siewierska, Maćkowska. Kary: 8 min.

Lublin: Śliwińska, Zgrzebnička – Dziuba 6, Leebie 6, Suszek 4, Byzdra 4, Skubacz 4, Kuc 3, Dąbska 2, Chodoń 1, Kowalska 1, Janczarek, Tomczyk, Osowska. Kary: 18 min.

Sędziowali: Kuliński (Łódź) i Rogala (Tomaszów Mazowiecki). **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: KPR Marcovia ROKIS – SMS ZPRP i Płock 21:34 • ChKS PŁ Łódź – SPR Handball Rzeszów 29:21 • KS ZAS AWF Warszawa – JKS San Jarosław 28:29 • AZS UW Warszawa – PreZero APR Radom 16:29. Mecz Suzuki Korona Handball Kielce – UKS Varsovia został przełożony na 4 marca.

1. Handball W.	14	42	508:323
2. Radom	13	33	396:317
3. Korona	14	30	390:330
4. Płock	14	25	391:393
5. Lublin	14	25	443:362
6. Varsovia	13	20	360:369
7. Łódź	14	16	377:395
8. Rzeszów	14	16	380:419
9. AZS UW	13	15	317:372
10. Marcovia	14	12	408:436
11. San	12	9	284:360
12. AZS AWF	14	0	347:535

4-12 marca: AZS UW – Marcovia • AZS AWF – Radom • San – Łódź • Rzeszów – Handball W. • Lublin – Korona • Varsovia – Płock.

Multi Multi (21.02) 14

2, 4, 5, 8, 13, 14, 17, 19, 26, 28, 29, 42, 50, 58, 62, 66, 67, 70, 72, 78. Plus 26.

Multi Multi (20.02) 22

7, 8, 9, 14, 21, 23, 27, 33, 34, 37, 40, 47, 49, 51, 53, 56, 62, 66, 71, 76. Plus 33.

Mini Lotto (20.02)

7, 26, 32, 36, 40.

Ekstra Pensja (20.02)

2, 5, 23, 28, 29, 1.

Ekstra Premia (20.02)

5, 14, 17, 20, 29, 3.

Kaskada (21.02) 14

1, 2, 8, 10, 13, 15, 17, 18, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (20.02) 22

1, 2, 3, 5, 7, 8, 10, 14, 18, 19, 20, 24.

Skomplikowali sobie sytuację

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po porażce w Opolu Azoty Puławy spadły na czwarte miejsce w tabeli. Drużynę Roberta Lisa przeskoczył Górnik Zabrze. Obie ekipy mają jednak po 33 punkty

Szczypiorniści z Puław w obecnym sezonie bronią miejsca na trzecim stopniu podium. Ich najgroźniejszym konkurentem jest właśnie Górnik. W weekendowej kolejce zabranie wygrali w Piotrkowie Trybunalskim 29:26. Z kolei puławianie sprawili sobie i kibicom przykrą niespodziankę przegrywając na wyjeździe z Gwardią Opole po serii rzutów karnych (3:4). W regulaminowym czasie był remis 27:27, który uratował celnym strzałem z rzutu karnego Marek Marciński, już po końcowej syrenie. Taki rozwój wydarzeń sprawił, że obie drużyny zrównały się punktami (33).

W bardziej korzystnej sytuacji są zabranie. Górnik ma już za sobą rewanż z jednym z ligowych faworytów Orlen Wisłą Płock. To spotkanie, zgodnie z przewidywaniami, zakończyło się wygraną wicemistrzów Polski i aktualnego lidera PGNiG Superligi (30:19). Trzeba będzie jeszcze zagrać po raz drugi w tym sezonie z mistrzem kraju Industrią Kielce. To spotkanie odbędzie się 22 kwietnia. Z kolei puławianie jeszcze nie grali rewanżów z ekipami z: Kielc (25 marca) i Płocka (22 kwietnia). I choć z mistrzem i wicemistrzem ekipa trenera Roberta Lisa zagra we własnej hali, to urwanie punktów faworytom wydaje się mało realne. A zatem, brązowi medaliści stracą sześć „oczek”. Będzie to o trzy więcej niż Górnik. W takiej sytuacji przewaga zabranie będzie wynosić trzy punkty.

Jeśli założymy, że już do końca sezonu zarówno Azoty, jak też Górnik zgodnie punktować będą za



Azoty Puławy po ostatniej porażce znowu zajmują czwartą lokatę w tabeli

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

trzy „oczka”, przed decydującym starciem obu drużyn w rundzie rewanżowej, zabranie będą mieć trzy punkty przewagi. Spotkanie Azotów z Górnikiem zaplanowane zostało na 5 kwietnia. Mecz rozegrany zostanie w hali w Puławach. Własny obiekt z pewnością będzie atutem. Z drugiej strony na obrońcach brązowego medalu ciążyć będzie dodatkowa presja.

Do końca sezonu zostało 10 kolejek. Liga dała już kilka przykładów zaskakujących wyników. Warto wspomnieć, niestety, dwie porażki Azotów z: Gwardią czy Torus Wybrzeżem Gdańsk (25:30), jak też stratę jednego punktu po wygranej puławian z Grupą Azoty Unia Tarnów (4:1 po rzutach karnych, w regulaminowym czasie remis 31:31). Zabranie także zaliczyli wpadki. Na

koncie Górnika jest pięć porażek: 32:38 u siebie z Azotami, 24:25 na boisku ARGED KPR Ostrowia Ostrow Wielkopolski oraz przewidywane z Płockiem (dwukrotnie) i z Kielcami. Niewykluczone, że również dalszej części rundy rewanżowej też będziemy świadkami niespodzianek. Na taki scenariusz, w przypadku Górnika, z pewnością liczą puławianie. (GROM)

Cele na sezon nie zmieniły się

ROZMOWA ze Zbigniewem Markuszewskim, trenerem piłkarzy ręcznych występującej w I lidze centralnej KPR Padwy Zamość

• **Prowadzona przez pana drużyna odniosła sześć zwycięstw z rzędu. Ostatnie nad silnym zespołem Śląska Wrocław Handball 32:30. Są powody do zadowolenia?**

- Zespół poczynił duże postępy. Ważne jest też to, że poznał i zaakceptował moje wymagania odnośnie piłki ręcznej. To dobrze zaczęło funkcjonować. Bardzo ważne jest ostatnie zwycięstwo na Śląskiem, który uważałem za dobry i bardzo solidny zespół. Jest ono tym bardziej cenne, że odniesione zostało bez trzech naszych podstawowych kontuzjowanych zawodników, których nie będzie już do końca sezonu. Nasza gra w obronie i ataku wyglądała już dobrze i myślę, że to spowoduje, że zaczniemy przesuwac się coraz wyżej w tabeli.

• **W meczu ze Śląskiem nie było już słabych punktów. Kiedy w końcówce zrobiło się 30:30, nie straciliście gola, wytrzymaliście presję i zdobyliście dwie bramki. Są dodatkowe powody do radości?**

- Było to bardzo emocjonujące spotkanie, na wysokim poziomie, dostarczyło dużo dramaturgii, ale także dużo satysfakcji. Zespół



FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

potrafił wyrównać będąc chwilowo w słabszej dyspozycji, utrzymać wynik, a przy remisie rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. To są czynniki świadczące o tym, że nasza drużyna dojrzeła.

• **Zwycięstwa dają punkty, te z**

kolei przesuwają zespół w górę ligowej tabeli. Już nie okupujecie dolnych rejonów. Zmienił się zatem cel drużyny w trwającym sezonie?

- Cele nie zmieniły się. Moim zadaniem było zrobienie

rozeznania jeśli chodzi o zespół, zdecydowanie o tym, czy powinny być jakieś, minimalne zmiany kadrowe. Jestem przekonany i o tym mówiłem zawodnikom, że w naszej lidze każdy może wygrać z każdym. Jesteśmy potwierdzeniem tego zdania, podobnie jak drużyna Anilany Łódź, która wydawała się być niedojrzałym zespołem, a jednak wygrywa z najlepszymi. Myślę, że z naszą drużyną będzie podobnie, możemy wygrać z każdym.

• **Po ostatniej kolejce zajmujecie piąte miejsce w tabeli. Do lokaty na najniższym stopniu podium, na którym obecnie znajduje się AZS AWF Biała Podlaska, brakuje wam 10 punktów. To dużo, tym bardziej, że akademicy mają do rozegrania zaległy mecz. Myśli pan, że podium I ligi centralnej jest w waszym zasięgu?**

- Chciałbym, abyśmy na boisku prezentowali się coraz lepiej, wygrywali coraz więcej meczów oraz grali ustalone wcześniej rzeczy, elementy. I to będzie podstawowa selekcja przed następnym sezonem, w którym to zarząd klubu zdecyduje, w jakim kierunku pójdziemy.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI



Operacja środkowego

ENERGA BASKET LIGA MĘŻCZYZN

Roman Szymański, który przy okazji pierwszego meczu finałowego turnieju Suzuki Pucharu Polski doznał kontuzji, jest już po operacji. Polski Cukier Start stracił środkowego na początku drugiej kwarty spotkania z Legią. Niestety, okazało się, że uraz jest bardzo poważny

Szymański zerwał ścięgno Achillesa. Zawodnik przeszedł już nawet operację, którą w Łodzi przeprowadził Marek Krochmalski. – Operacja przebiegała prawidłowo, zawodnika czeka teraz około siedmiu miesięcy przerwy przed powrotem na parkiet – poinformował klub z Lublina.

31-letni zawodnik w tym sezonie notuje średnio: 2,9 punktu na mecz, a także 3,6 zbiórki. Czerwono-czarni na pewno będą musieli się rozejrzeć za nowym graczem na pozycję numer pięć. W końcu jedynym środkowym w drużynie trenera Artura Gronka pozostaje obecnie Klavs Cavars, który w trakcie obecnych rozgrywek również pauzował już z powodu urazu.

PELCZAR I KRASUSKI NA KADRZE

W tym tygodniu w treningach ekipy z Lublina nie uczestniczy także dwójka innych zawodników. Bartłomiej Pelczar i Michał Krasuski wyjechali do Warszawy, gdzie przebywają razem z reprezentacją Polski B na zgrupowaniu. Duet koszykarzy Startu będzie ćwiczył w stolicy do piątku. Trzeba dodać, że w sztabie Biało-Czerwonych jest Artur Gronek, czyli szkoleniowiec Polskiego Cukru Startu.

Nie stracić czujności

ENERGA BASKET LIGA Kobiet Polski Cukier AZS UMCS gra dzisiaj u siebie ze Ślęzą Wrocław (godz. 20). Podopieczne Krzysztofa Szewczyka są zdecydowanymi faworytkami tej rywalizacji

KAMIL KOZIÓŁ

Koszykarki z Lublina do meczu w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przystąpią w dobrych nastrojach, bo w sobotę udało im się przełamać serię trzech kolejnych porażek. Zrobiły to gromiąc na wyjeździe MKS Pruszków aż 95:67, a do tego nawet zbyttno się nie przemęczając. Mocniej pobiegała tylko Katarina Zec. Serbskiej obrończyni wyszło to na dobre, bo zdobyła aż 24 punkty, co jest jej najlepszym wynikiem w tym sezonie.

Pozostałe zawodniczki miały więcej okazji do odpoczynku i praktycznie żadna z nich nie grała dłużej niż 25 min. Nic więc dziwnego, że dzień po rywalizacji w Pruszkowie kilka zawodniczek przeniosło się do Łomianek, gdzie grały pierwszoligowe rezerwy. One również zwyciężyły swój mecz z SMS PZKosz Łomianki. Pierwszoplanowe role odgrywały w tym spotkaniu Aleksandra Kuczyńska i Olga Trzeciak. Ta druga była zresztą najbardziej zapracowaną zawodniczką podczas tych dwóch występów na Mazowszu. W meczu EBL kobiet spędziła na boisku 25 minut, a dzień później grała aż przez 31 minut.

– W Pruszkowie chcieliśmy zagrać szerokim składem i to nam się udało. W środę mamy ważny mecz ze Ślęzą, później Puchar Polski i mecz z Gdynią. Dlatego cieszymy się, że mogliśmy



Aleksandra Kuczyńska (z piłką) wystąpiła w miniony weekend zarówno w ENerga Basket Lidze Kobiet, jak i w rozgrywkach I ligi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

użyć wszystkich zdrowych zawodniczek i dać każdej dziewczynie czas na parkiecie. Zrobiliśmy swoje, cieszy, że wróciliśmy na tę zwycięską ścieżkę po tej słabej passie przed przerwą na kadre. Zdobyliśmy dużo punktów z szybkiego ataku i zaczęliśmy trafiać rzuty trzypunktowe. To pozwoliło nam zbudować przewagę – podsumowuje Krzysztof Szewczyk, szkoleniowiec zespołu z Lublina.

Ślęza to drużyna, która w tym sezonie przede wszystkim celuje w awans do play-off. Obecnie jest poza nimi, bo zajmuje dziewiąte miejsce. Trzeba jednak

pamiętać, że zawodniczki Arkadiusza Rusina mają na swoim koncie zaledwie 16 spotkań, czyli o dwa-trzy mniej niż większość przeciwników. Kiedy nadrobią zaległości, to powinny przesunąć się co najmniej na ósmą pozycję.

Wrocławianki do Lublina przyjadą opromienione passą dwóch kolejnych zwycięstw, bo najpierw pokonały MKS Pruszków, a później sensacyjnie rozgromiły Arkę Gdynia. Oba triumfy miały jednak miejsce jeszcze w styczniu. Liderką zespołu ze stolicy Dolnego Śląska jest Stephannie Jones. Amerykanka to jedna z wię-

szych gwiazd występujących w EBL kobiet. Na swoim koncie ma już mecze w WNBA w barwach Connecticut Sun oraz Washington Mystic. W EBL kobiet średnio zdobywa aż 21 pkt. Istotną postacią Ślęzy jest także Anna Jakubiuk, 28-letnia podkoszowa z wieloletnim doświadczeniem w najwyższej klasie rozgrywkowej przeciętnie w każdym meczu dorzuca 12 pkt do dorobku drużyny.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 20 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Platforma internetowa Emocje.tv przeprowadzi z Lublin bezpośrednią transmisję.

Chwila przerwy

KOSZYKÓWKA

Po turnieju Suzuki Pucharu Polski nasze drużyny jeszcze nie wrócą na ligowe parkiety. W najbliższych dniach reprezentacja Polski zagra w prekwifikacjach mistrzostw Europy z Austrią i Szwajcarią

Biało-Czerwoni właśnie rozpoczęli zgrupowanie w Sosnowcu. I to właśnie w tym mieście w czwartek o godz. 18 zmierza się z Austrią. W niedzielę drużynę Igora Milicicia czeka z kolei wyjazdowe starcie ze Szwajcarią. Transmisje z obu spotkań będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport. Naszej drużynie nie pomoże Geoffrey Groselle, który doznał kontuzji przy okazji niedawnych meczów Suzuki Pucharu Polski w Lublinie. Z powodu choroby w meczach nie wystąpi także gracz Śląska Wrocław Łukasz Kolenda. Trzeba jeszcze dodać, że nasza kadra i tak ma pewny udział w kolejnych mistrzostwach Europy, które w 2025 roku odbędą się na Cyprze oraz w Finlandii, Łotwie i Polsce, która będzie organizatorem jednej z grup.

KADRA REPREZENTACJI POLSKI NA NAJBLIŻSZE MECZE

Obrońcy: Łukasz Koszarek (Legia Warszawa), Andrzej Pluta (Trefl Sopot), Jakub Schenk (Grupa Sierleccy Czarni Słupsk), Jakub Garbacz (BM Stal Ostrów Wielkopolski), Michał Michalak (Manisa Buyuksehir Belediye). Skrzydłowi: Michał Kolenda, Jarosław Zyskowski (obaj Trefl), Jakub Nizioł, Aleksander Dziewa (obaj Śląsk Wrocław), Michał Sokołowski (Besiktas Stambuł), Przemysław Żołnierowicz (Enea Zastal BC Zielona Góra, Szymon Nowicki (Real Madryt II). **Środkowi:** Aleksander Balcerowski (Gran Canaria), Dominik Olejniczak (Gravelines Dunkierka).

Pożegnanie z honorem

KOSZYKÓWKA ALMS Start Lublin zajął trzecie miejsce w turnieju półfinałowym mistrzostw Polski U-19 i odpadł z rywalizacji

Podopieczni Ireneusza Marcina Ciećko zmierzili się na inaugurację zmagania z WKK Wrocław. Po dobrej pierwszej połowie przegrywali jedynie punktem. W drugiej ich gra kompletnie się rozsypała i gospodarze wygrali 79:57. Cieszyć może fakt, że 20 pkt zdobył Michał Grzesiak, który jest młodzieżowym reprezentantem Polski. Dzielnie wspierał go Kacper Majchrowicz, który dołożył 12 „oczek”.

Drugi mecz turnieju z JBL 27 Katowice decydował o być albo nie być Startu. Lublinianie nie sprostali zadaniu i zostali kompletnie rozbitci przez ekipę z Górnego Śląska. Katowice prowadziły już 33 pkt, a wynik udało się nieco podreperować dzięki ostatniej kwarcie. Tym razem obok Grzesiaka (19 pkt) świetnie



Michał Grzesiak to zawodnik, który w przyszłości może stanowić o sile seniorskiej ekipy Startu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zagrał Michał Turewicz. Ten 16-letni środkowy zdobył 12 pkt i potwierdził, że drzemie w nim spory potencjał.

Pożegnanie z mistrzostwami Polski przypadło na mecz z Niedźwiadkami Chemart Przemyśl. To prestiżowe starcie zakończyło się zwycięstwem 75:74 Startu, głównie dzięki dwóm rzutom trzypunktowym Grzesiaka w samej końcówce. On zresztą był też najlepszym graczem meczu zdobywając aż 35 pkt. Dzielnie wspierał go Majchrowicz, który dołożył 10 pkt i 13 zbiórek.

(KK)

ALMS Start Lublin – WKK Wrocław 57:79 (18:19, 21:21, 6:13, 12:27)

Start: Grzesiak 20 (2x3), Majchrowicz 12, Turewicz 8, Cherepanov 4, Głab 0 **oraz** Wachowicz 5 (1x3), Kirwiel 3 (1x3), Brzyski 3 (1x3), Lewandowski 2, Bęben 0.

WKK: Zabłocki 17 (2x3), Rosołowski 15 (1x3), Kubiak 14, Ashaolu 13 (4x3), Walczak 5 **oraz** Wilczek 6 (1x3), Kowalczyk 4, Prochrowicz 3, Galewski 2, Gabory 0, Karwik 0.

JBL 27 Katowice – ALMS Start Lublin 74:60 (27:15, 24:9, 21:15, 2:21)

Katowice: Duda 23 (1x3), Kempa 14, Kuczawski 11 (1x3), Materowski 9 (1x3), Kaczmarek 2 **oraz** Jagiełło 11 (1x3), Siwik 4, Pluta 0, Szklarski 0, Gruszczyk 0, Klinieński 0, Dulian 0.

Start: Grzesiak 19, Turewicz 12 (3x3), Majchrowicz 9, Wachowicz 6 (1x3), Kirwiel 5 (1x3) **oraz** Cherepanov 5 (1x3), Lewandowski 2, Głab 2, Wnuk 0, Brzyski 0, Bęben 0.

ALMS Start Lublin – Niedźwiadki Chemart Przemyśl 75:74 (13:22, 17:19, 25:16, 20:17)

Start: Grzesiak 35 (5x3), Majchrowicz 10, Cherepanov 6 (1x3), Turewicz 5, Wachowicz 3 (1x3) **oraz** Kirwiel 8 (2x3), Głab 3, Kutnik 3 (1x3), Lewandowski 2, Rasiński 0, Brzyski 0, Bęben 0.

Niedźwiadki: M. Puchalski 37 (3x3), Complik 15 (3x3), Olejarz 14, Chalicki 8 (1x3), Kowalik 0 **oraz** Osowskyi 0, Barszczak 0.

Pozostałe wyniki: Katowice – Niedźwiadki 87:83 ● Niedźwiadki – WKK 60:103 ● WKK – Katowice 85:89.

1. Katowice	3	6	250:228
2. WKK	3	5	267:206
3. Start	3	4	192:227
4. Niedźwiadki	3	3	217:265

Awans do finału: Katowice i WKK. Z drugiego półfinału promocję uzyskały zespoły Profbud Legia Warszawa i GAK Gdynia.

Jak drogie są bilety na Motor?

PIŁKA NOŻNA Już w piątek pierwszy mecz ligowy piłkarzy Motoru. Za to w środę, 1 marca starcie w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski z Rakowem Częstochowa. A tymczasem kibice żółto-biało-niebieskich cały czas spierają się z klubem o ceny biletów i karnetów na rundę wiosenną. W mediach społecznościowych ruszyła akcja sprawdzania, jak Motor wypada na tym polu, na tle drużyn z: ekstraklasy, Fortuna I Ligi i innych drugoligowców

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przypomnijmy, że wszystko zaczęło się od decyzji klubu z Lublina, który zrezygnował z ulgowych wejściówek na spotkanie z Rakowem. Jeszcze do niedawna za obejrzenie z wysokości trybun lidera PKO BP Ekstraklasy trzeba było zapłacić 55 zł. Od 20 lutego ta cena wynosi już 65 zł. W związku z wysokimi cenami kibice postanowili, że nie będą promować wydarzenia i że podczas meczu z Rakowem zabraknie zorganizowanego dopingu.

Klub tłumaczy

– Ceny biletów nie są przypadkowe tylko adekwatne do rangi wydarzenia i wynikają z konkretnych danych. Nasza decyzja o wprowadzeniu jednej ceny biletu oparta jest o szczegółową analizę sprzedaży, w tym również meczu z Wisłą Kraków, gdzie bilety ulgowe dla dzieci do 13 roku życia i osób powyżej 70 r.ż. stanowiły jedynie około 5 proc. wszystkich sprzedanych biletów. Utrzymana została natomiast specjalna oferta na bilety dla grup zorganizowanych t.j. minimum dziesięcioorga dzieci do 15 roku życia i ich opiekuna (30 zł dla dziecka, 55 zł dla opiekuna). Zgłoszenia przyjmujemy pod adresem mailowym: bilety@motorlublin.eu – poinformował klub z Lublina w swoim oświadczeniu.

Działacze Motoru tłumaczyli, że wiele rzeczy drożeje. – Rosnące koszty funkcjonowania związane m.in. z inflacją, wyższymi kosztami energii, najmu stadionu i pomieszczeń klubowych dotyczą również nasz Klub. Poniesione przez Motor Lublin wydatki są 25 proc. wyższe w stosunku do roku poprzedniego. Sport i osiągnięcie dobrych wyników wy-

CENY BILETÓW I KARNETÓW Sezon 2022/2023 Wiosna MOTOR LUBLIN a inne kluby					
klub	liga	bilet ulgowy/normalny	karnet ulgowy	karnet normalny	inne mecze
MOTOR LUBLIN	II liga	20-25 zł / 30 zł	170-200 zł	250 zł	1/4 PP: Raków ULGOWY / NORMALNY - 55 zł
LEGIA WARSZAWA	Ekstraklasa	10-75 zł / 45-100 zł	62-301 zł	368-447 zł	-
LECH POZNAŃ	Ekstraklasa	25-56 zł / 50-70 zł	140-224 zł	280-390 zł	LKE: Bodo, Glimt U - 33-72 zł, N - 65-90 zł
GÓRNIK ZABRZE	Ekstraklasa	5-25 zł / 25-35 zł	135-265 zł	265-350 zł	-
RAKÓW CZĘSTOCHOWA	Ekstraklasa	15-35 zł / 30-45 zł	109-229 zł	229-259 zł	-
LECHIA GDAŃSK	Ekstraklasa	20-35 zł / 35-55 zł	102-179 zł	179-280 zł	-
ARKA GDYNIA	I liga	do 15 r.ż. 0 zł / 25 zł / 25-35 zł	205-300 zł	275-280 zł	-
WISŁA KRAKÓW	I liga	do 13 r.ż. 1 zł / 19-135 zł / 25-45 zł	160-290 zł	205-370 zł	-
GÓRNIK ŁĘCZNA	I liga	5-20 zł / 15-30 zł	45-120 zł	180 zł	-
ŁKS ŁÓDŹ	I liga	5-23 zł / 20-35 zł	25-120 zł	120-220 zł	-
STAL RZESZÓW	I liga	10-15 zł / 20 zł	110 zł	160 zł	-
KOTWICA KOŁOBRZEG	II liga	15 zł / 20 zł	60 zł	120 zł	-
KKS KALISZ	II liga	10 zł / 20 zł	80 zł	150 zł	1/4 PP: Śląsk W. U - 30, N - 40 zł
GKS JASTRZĘBIE	II liga	5-10 zł / 20-25 zł	20-50 zł	110 zł	-

*ceny karnetów Motoru Lublin nie uwzględniają promocji trwającej do 6 grudnia 2022 roku wówczas - dzieci od 6-13 r.ż. - 50 zł, do końca roku 55 zł, ulgowy 100 (sektor H1 i H2) - 150 zł, normalny 175 zł;
*ceny Legii Warszawa, które zostały uwzględnione w tabeli obowiązują przez cały sezon 2022/2023;
*ceny biletów i karnetów ulgowych obejmują także bilety dla najmłodszych;
*skrót: PP - Puchar Polski; LKE - Liga Konferencji Europy;

Kibice Motoru starają się nakłonić działaczy klubu do zmiany cen biletów i karnetów

FOT. NAZGULOWSKI/TWITTER

magają ciągłych nakładów finansowych. Wszyscy trzymamy kciuki za naszą drużynę, kibicujemy na stadionie. Kupując bilety, gadzety wspieramy ją w drodze do spełnienia naszego wspólnego marzenia o awansie. Przed nami piłkarskie święto jakiego nasz Klub nie przeżywał od ponad 40 lat – ćwierćfinał Fortuna Pucharu Polski, Motor Lublin – Raków Częstochowa. Wierzymy w to, że tym razem też pokażecie jak silni i oddani są Kibice Motoru Lublin, a wasz głośny doping z trybun poniesie

drużynę w drodze po historyczny awans do półfinału rozgrywek – można przeczytać w komunikacie żółto-biało-niebieskich.

Kibice sprawdzają ceny

Takie tłumaczenia raczej nie trafiły do sympatyków klubu z Lublina. Dlatego fani postanowili sprawdzić, jak wygląda cennik karnetów i biletów w innych miastach i to nie tylko w II lidze. Jeden z kibiców, którego można znaleźć na twitterze pod nickiem „Nazgulowski” opublikował zestawienie, na

którym można wszystko dokładnie sprawdzić.

Drużyna Goncalo Feio zajmuje obecnie 11 miejsce w tabeli. Jak w takim razie wypada, w kwestii cen biletów na tle pierwszej trójki? W tabelce przygotowanej przez fanów można znaleźć lidera, czyli Kotwicę Kołobrzeg i drugi KKS Kalisz. Pierwszy z klubów proponuje wejściówki za: 20 (normalna) i 15 zł (ulgowa) oraz karnety za: 120 zł (normalny) i 60 zł (ulgowy). W Kaliszu trzeba zapłacić odpowiednio: 20 i 10 zł oraz 80 i 150 zł.

Jeżeli chodzi o trzecią Polonię Warszawa, to bilet normalny kosztuje 30 zł, a ulgowy 15 zł, a karnety 160 i 80 zł. „Czarne Koszule” proponują też wejściówki rodzinne. Dorosły płaci wówczas 25 zł, a każde dziecko w wieku 8-18 lat tylko 10 zł. W przypadku karnetów ta cena wynosi 155 zł (dorosły) i 75 zł (dziecko w wieku 8-18 lat).

Sprawdzamy jeszcze inny klub z województwa lubelskiego – Wisłę Puławy. Normalna wejściówka kosztuje 20 zł, ulgowa 12, a kobiety wchodzi na stadion za 1 zł.

Zrealizowali plan minimum

FORTUNA I LIGA W ostatnim meczu 20. kolejki Sandecja Nowy Sącz zremisowała z Resovią 1:1, choć miała wyborną okazję by zdobyć kolejny komplet punktów

Poniedziałkowy mecz lepiej zaczął się dla Sandecji. W 40 minucie prowadzenie gospodarzom dał Jakub Wróbel skutecznie wykonując rzut karny. Natomiast po zmianie stron gola dla Resovii zdobył Rafał Mikulec. Sandecja dążyła jednak do zwycięstwa. W 72 minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył wychowanek Widoku Lublin i były zawodnik Motoru Lublin czy Górnika Łęczna – Aleksander Komor. A chwilę później do drugiego tego dnia rzutu karnego dla Sandecji podszedł Michał Walski. Jednak nie wytrzymał próby nerwów i uderzył nad poprzeczką i mecz zakończył się podziałem punktów.

– To był mecz o dużej wadze. Jechaliśmy na bardzo trudny teren, gdzie Sandecja pokonała tydzień temu Górnika Łęczna. Przy drugim rzucie karnym dopisało nam szczęście, ale myślę, że zasłużyliśmy na ten punkt – powiedział po meczu Mirosław Hajdo, trener Resovii. – Mielśmy trochę problemów, ale zdobyliśmy punkt, który przed pierwszym gwizdkiem zakładałem jako minimum – dodaje szkoleniowiec ekipy z Podkarpacia.

Już w piątek rywalem Resovii na stadionie miejskim w Rzeszowie będzie Górnik Łęczna.

Sandecja Nowy Sącz – Resovia 1:1 (Jakub Wróbel 40-karny – Rafał Mikulec 58)

1. ŁKS	20	41	35-19
2. Ruch	20	38	27-18

3. Chrobry	20	34	35-28
4. Puszcza	20	34	30-23
5. Bruk-Bet	20	33	31-23
6. Arka	20	31	34-29
7. Wisła	20	30	29-23
8. Stal	20	29	33-27
9. Katowice	20	29	23-20
10. Podbeskidzie	20	29	27-26
11. Tychy	20	24	33-32
12. Górnik	20	22	28-30
13. Zagłębie	20	22	23-29
14. Odra	20	19	25-35
15. Chojniczanka	20	18	23-33
16. Sandecja	19	17	18-27
17. Resovia	19	17	20-32
18. Skra	20	15	11-31

24-27 lutego: Resovia – Górnik • Sandecja – Arka • Wisła – Odra • Zagłębie – Katowice • Podbeskidzie – Tychy • Bruk-Bet – Skra • ŁKS – Chrobry • Chojniczanka – Puszcza • Ruch – Stal.

Remis w Radomiu

PKO BP EKSTRAKLASA W ostatnim meczu 21 serii gier Radomiak podzielił się punktami z Jagiellonią. Kibice nie obejrzeni w tym spotkaniu ani jednego gola

W pierwszej połowie groźniejsi byli gospodarze. Najpierw po centrze Damiana Jakubika mimo olbrzymich problemów gołkiper przyjezdnych zdołał odbić piłkę. Później dwa razy próbował Leonardo Rocha, a za drugim podejściem przymierzył w poprzeczkę. Wydawało się, że skuteczną dobitką popisie się Dawid Abramowicz. Uderzył jednak za lekko i Zlatan Alomerović zdołał obronić jego strzał. W międzyczasie niezłą

okazję zmarnował jeszcze Mateusz Cichocki.

Po przerwie jedną z nielicznych szans dla „Jagi” zmarnował Taras Romanczuk. Radomiak do końca walczył o zwycięskiego gola, ale ta sztuka miejscowym się nie udało. Mimo remisu ekipa z Radomia wskoczyła jednak na siódme miejsce w tabeli. Hitem najbliższej kolejki będzie starcie Legia – Widzew. Ten mecz zaplanowano na najbliższy piątek, o godz. 20.30.

Radomiak Radom – Jagiellonia Białystok 0:0.

1. Raków	21	49	39-13
2. Legia	21	42	32-24
3. Lech	21	36	25-19

4. Widzew	21	35	27-21
5. Pogoń	21	33	35-33
6. Cracovia	21	32	25-17
7. Radomiak	21	29	22-23
8. Stal	21	29	26-25
9. Wisła	20	28	30-28
10. Warta	20	27	21-21
11. Śląsk	21	25	20-27
12. Jagiellonia	21	24	29-28
13. Zagłębie	21	23	19-32
14. Lechia	21	22	20-32
15. Górnik	21	22	27-33
16. Piast	21	20	21-25
17. Korona	21	20	23-31
18. Miedź	21	18	23-32

24-27 lutego: Jagiellonia – Raków • Lechia – Radomiak • Legia – Widzew • Piast – Cracovia • Stal – Górnik • Śląsk – Lech • Warta – Korona • Wisła – Pogoń • Zagłębie – Miedź.

KARTKA Z KALENDARZA

1925

powstał Polski Związek Hokeja na Lodzie

1934

premiera filmu „Ich noce” w reżyserii Franka Capry. W rolach głównych: Clark Gable i Claudette Colbert

1944

urodził się Jonathan Demme, amerykański reżyser, zdobywca Oscara za film „Milczenie owiec”

1955

rozpoczął się V Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina

1986

premiera pierwszego odcinka serialu „Tulipan” w reżyserii Janusza Dymka

1987

dokonano oblotu samolotu pasażerskiego Airbus A320

2002

w Londynie otwarto Most Milenijny

2014

XXII Zimowe Igrzyska Olimpijskie: polska drużyna kobiet zdobyła srebrny, a drużyna mężczyzn brązowy medal w łyżwiarstwie szybkim

2015

87. ceremonia wręczenia Oscarów: nagrodę w kategorii najlepszego filmu nieanglojęzycznego zdobyła „Ida” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego

8

statuetek Oscara (za najlepszy film, reżyserię, scenariusz adaptowany, muzykę oryginalną, piosenkę, zdjęcia, dźwięk i najlepszy montaż) zdobył – podczas gali 22 lutego 2009 roku – film „Slumdog. Miliarder z ulicy” w reżyserii Danny’ego Boyle’a



FOT. VIAPLAY

Coś mrocznego i duńskiego

DO ZOBACZENIA Skomplikowane śledztwo i tajemnicze powiązania na styku wielkiego biznesu i służb, czyli 3. sezon „Przesłuchania”, jednego z najczęściej nagradzanych duńskich seriali kryminalnych ostatnich lat: w ostatnich latach serial zdobył sześć nominacji Duńskiej Akademii Filmo-

wej w plebiscycie filmowym „Robert”.

Miliarder Holger Lang (w tej roli Lars Mikkelsen) decyduje się poprowadzić na własną rękę śledztwo w sprawie morderstwa podopiecznej i potencjalnej spadkobierczyni. Choć Christina była protegowaną właściciela wielomilionowej firmy, miała również

niejasne powiązania z półświatkiem. Lang rozpoczyna emocjonalne i autodestrukcyjne poszukiwania, podczas których stanie twarzą w twarz z najbliższymi współpracownikami, przyjaciółmi, wrogami i rodziną.

„Fabuła trzeciego sezonu ‘Przesłuchania’ znakomicie kontynuuje wątki z po-

przednich sezonów. Mamy tu mocne dialogi i szybkie zwroty akcji. Nie mogę doczekać się momentu, w którym widzowie poznają dalszą część losów Holgera i poznają rozwiązanie tej historii” – komentuje Lars Mikkelsen.

W serialu występują także: Pilou Asbæk (Euron Greyjoy w „Grze o tron”), Evin Ahmad,

Sverrir Gudnason, Nicolas Bro i Josephine Park.

Twórcą i reżyserem serialu jest Christoffer Boe, zdobywca nagród na festiwalu w Cannes za film „Rekonstrukcja”. Jest też współtwórcą scenariusza.

Trzeci sezon serialu „Przesłuchanie” jest już dostępny wyłącznie na Viaplay. **(RAD)**

Bez tego świat byłby nudny

MUZYKA Sara James podkreśla, że singiel zatytułowany „Bloodline” jest przełomowym utworem nie tylko w jej karierze, ale również w życiu osobistym

Na maksa się cieszę na ten singiel, ponieważ tak naprawdę pierwszy raz jestem współtwórcą: pisałam tekst, pisałam muzykę. Pracowałam nad tym numerem z producentem z Wielkiej Brytanii, złapaliśmy od razu flow i vibe i fajnie mi się z nim pisało – mówi agentki Newseria Lifestyle Sara James. Jak podkreśla, bardzo zależało jej na tym, by utwór miał konkretne przesłanie.

– Ten singiel opowiada o różnorodności, o tym, że każdy jest piękny na swój sposób i gdybyśmy nie byli inni, to świat byłby nudny. Jest to bardzo ważny temat, gdyż po prostu jest to z mojego serducha i to jest też jakby moja historia, historia ludzi, których znam. I to jest esencja tego numeru.

To bardzo osobista opowieść o samoakceptacji, to-



już na początku swojej drogi wiedziałam, że takie rzeczy mogą być, mogą się pojawić, bo hejt był, jest i będzie, więc to nie jest nowa rzecz. Dlatego wiedziałam, że może mnie to spotkać i oczywiście czasami się spotykam z hejtem, ale wokół siebie mam niesamowitych ludzi, którzy cały czas mnie wspierają i tłumaczą niektóre rzeczy. I dlatego teraz nabrałam właśnie twardej skóry.

Sara James w 2021 roku wygrała czwartą edycję programu „The Voice Kids” oraz reprezentowała Polskę w 19. Konkursie Piosenki Eurowizji dla Dzieci, gdzie zajęła drugie miejsce. W ubiegłym roku wystąpiła z kolei w 17. edycji „America’s Got Talent”. Na swoim koncercie ma takie utwory jak: „Somebody”, „Nie jest za późno” czy „My Wave”.

NEWSERIA LIFESTYLE

lerancji, ale również o hejcie. Sara James czuje bowiem, że to jest odpowiedni moment, by poruszyć właśnie takie trudne tematy. A z podobnymi rozterkami i problemami mierzy się wiele osób.

– Jest to dla mnie ważne, bo wiele razy spotkałam się z brakiem akceptacji. Ludzie nie akceptowali mnie, moich bliskich, a nawet ja sama siebie nie akceptowałam,

dlatego dla mnie ważne było właśnie to, żeby stworzyć taki singiel i oddać wszystkie rzeczy, które mam w głowie. Jest takie jedno zdanie w tej piosence: my blood is red like yours, czyli moja krew jest czerwona tak jak twoja i oddychamy tym samym powietrzem. Więc nie zostaje nam nic innego, niż po prostu kochać siebie nawzajem, szanować i wspierać.

Wokalistka ma jednak świadomość tego, że kiedy jest się „na świeczniku” to trzeba liczyć się z różnymi opiniami. Ona sama nieraz czytała już negatywne komentarze na swój temat i musiała zmierzyć się z krytyką. Stara się jednak podchodzić do tego wszystkiego z dystansem.

– Moje życie jest wystawione na ocenę publiczną, ale

Najniebezpieczniejsze drogi Europy



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA Wąskie, kręte, a niekiedy skute lodem. Drogi w Norwegii są określane mianem najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych w Europie, szczególnie w sezonie re-

kordowych opadów śniegu. Dostawy zaopatrzenia są zablokowane, często zdarzają się śmiertelne.

Zapobieganie tego typu sytuacjom należy do obowiązków specjalnej jednostki

pomocy drogowej. Pracownicy tej grupy – m.in. Thord, Bjørn, Olav czy Stig – pod czujnym okiem kamer National Geographic wyjeżdżają na akcje ratunkowe, powstrzymując niebezpieczne

zdarzenia. Do wykonania tych szalenie interesujących operacji potrzeba ogromnych umiejętności, a także opanowania i sprytu.

Wszystko będzie można zobaczyć w nowym sezo-

nie programu „Najniebezpieczniejsze drogi Europy”.

Premiera w sobotę, 4 marca, o godzinie 16 w National Geographic.